Kolarze polscy na II-gim miejscu w Tour de Hongrie

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-00 336-01 — P. 26 i 25

SPORT

Nr. 53. Rok V.

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 5 • TELEFON 73-30

WROCŁAW — KATOWICE
30 CZERWCA 1949

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 65 - TELEFON 34-96

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY: 120 ZŁ.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 574-??

Śląsk-Warszawa 7:0 (2:0)

Piłkarz z Radzionkowa Szołtysik rewelacją meczu

WARSZAWA: Borucz (Limanowski), Wołosz (Maruszkiewicz), Pruski, Szczawiński, Wiśniewski, Milczanowski, Mordarski, Swicarz (Cyganik), Cichocki, Górski, Ochmański.

ŚLĄSK: Borkowy, Durniok, Janduda, Duda, Wieczorek, Suszczyk, Alszer, Szołtysik, Spodzieja, Muskała, (Kisiel), Dybała.

Widzów 4.000. Sędzia Przybysz.

Nawet najwięksi śląscy optymiści nie spodziewali się tak wielkiego sukcesu swoich piłkarzy w meczu z Warszawą. Druzgocąca porażka, jaką poniosła jedenastka piłkarzy stolicy na stadionie Ruchu była w pełni zasłużona i całkowicie odzwierciedlała przebieg gry.

Od piętnastej minuty gry na boisku istniała tylko jedna drużyna — Śląsk. Warszawa bardzo wcześnie spoczęła na laurach rezygnując niemal całkowicie z walki.

Na środowy mecz patrzyliśmy z »węgierskiego« punktu widzenia. (Za dziesięć dni trzy nasze drużyny zmierzą się z Węgrami). Na zielonej, śliskiej, mokrej murawie uwijało się kilku kandydatów do pierwszej ew. drugiej reprezentacji. Z uwagą więc obserwowaliśmy każde zagranie Jandudy, Suszczyka, Wieczorka, Spodziei, Muskały, Dybały, Borucza, Ochmańskiego, Mordarskiego.

Niestety egzamin Borucza trwał bardzo krótko, kontuzjowany w głowę, przy obronie strzału Spodziei, z którego padła bramka, został zniesiony w 44 minucie. Grający na prawej flance Mordarski w pełni udowodnił, że w tej chwili nie posiada żadnych kwalifikacji reprezentacyjnych. Jest żółwio powolny, niezdecydowany i zatracił całkowicie dyspozycję strzałową.

Jeżeli chodzi o Ochmańskiego, to w pierwszych minutach kilka razy przytomnie dośrodkowywał, celnie podawał. Inna rzecz, że wszystkie jego piłki nie trafiały do partnerów, którzy robili wszystko, by popsuć każdą sytuację. W późniejszych fazach gry Ochmański stał się tak samo niewidoczny jak i reszta napastników.

Ze śląskich kandydatów do reprezentacji doskonale zagrali Spodzieja, Wieczorek i Suszczyk.

Ale nie ich forma i gra była rewelacją środowego spotkania. Wiemy czego należy spodziewać się po Spodziei, Suszczyku, Wieczorku, a nawet Jandudzie. Rewelacją meczu był Szołtysik prawy łącznik z Ruchu Radzionków, gracz, o którym jeszcze przed kilkoma tygodniami nikt poza Śląskiem w całym kraju nie słyszał.

Poczawszy do spotkania z Warszawa kariera wyśmienitego piłkarza śląskiego powinna potoczyć się błyskawicznie. Pierwszym etapem powinien być awans do II reprezentacji Polski na mecz z Węgrami.

Głównymi zaletami Szołtyska są celowość każdego zagrania, błyskawiczna orientacja zaawansowanie techniczne, zdecydowanie pod bramką i zrozumienie dla gry zespołowej. Dzięki tym walorom ślązak jest piłkarzem dużego formatu, typem napastnika na jakiego długo czekaliśmy.

Trójka napastników śląskich dała prawdziwy koncert gry, na poziomie dawno na naszych boiskach nie oglądanym. Lewa strona Dybała — Muskuła, ustępowała znacznie wyżej wspomnianej trójce, przyczym Dybała, tak jak i jego rywal w drużynie Warszawy Ochmański nie wylegitymował się forma, którąby dała mu awans do pierwszej, czy drugiej drużyny reprezentacyjnej. W znakomicie grającym zespole Śląska pomoc walczyła o lepsze z atakiem. Z trójki Suszczyk, Wieczorek, Duda trudno kogoś specjalnie wyróżnić, wszyscy zasłużyli na najwyższe noty. Najprzyjemniejszą niespodzianką jest doskonała gra Dudy, który celnymi przyziemnymi podaniami ułatwiał pracę kolegom z napadu. Nieco słabsza była obrona, która w momentach ofensywnych akcji przeciwnika popełniała często błędy i raziła niepewnością. Janduda daleki jest od zeszłorocznej formy. Bramkarz Borkowy, mało zatrudniony w pierwszej połowie, wypuszczał z rąk łatwe piłki.

Zespół Warszawy rozczarował na całej linii. Najlepszym graczem był bez wątpienia Borucz. Klęska Warszawy byłaby mniejsza cyfrowo, gdyby bronił on do końca jej bramki.

Pewne warszawskie pismo sportowe sugerowało kapitanat PZPN nazwiskami Wołosza, Szczawińskiego, Wiśniewskiego, Swicarza. Musimy stwierdzić, że żaden z nich w żadnym wypadku nie może wchodzić w rachubę jako reprezentant. Obydwaj obrońcy byli dosłownie bezradni w walce z napastnikami śląskimi. Chwilami były takie sytuacje, że wydawało się jakby piłkarze z prawdziwego zdarzenia grali przeciwko obronie zespołu aktorów, lub dziennikarzy. To samo zresztą odnosi się i do pomocników. Szczawiński ani razu nie walczył o piłkę, nie krył łącznika, a podania jego z reguły trafiały do gracza śląskiego. Na takiej podbudówce atak gości nie mógł wiele zdziałać. Swicarz na łączniku, jak brat sjamski towarzyszył stale Cichockiemu. Atak posiadający dwóch kierowników i tylko jednego łącznika Górskiego nie mógł dobrze funkcjonować. O Mordarskim i Ochmańskim pisaliśmy już poprzednio.

Mecz obfitujący w wielką ilość bramek, był jednak bez tempa. Być może przyczyniło się do tego oślizgłe boisko, a może wpłynęła na to gra Warszawy. Niestety bardzo przykrym zgrzytem były częste faule. Bilans środowego spotkania, to dwaj ciężko kontuzjowani piłkarze Warszawy Borucz i Swicarz, oraz ślązak Muskała.

Mecze o puchar Kałuży, o puchar imienia wzorowego piłkarza, prawdziwego sportowca powinny odbywać się w zgoła innej atmosferze, a wszystkie przekroczenia muszą być szczególnie ostro karane przez WG i D PZPN. Niewątpliwie główną winę ponosi w tym wypadku sędzia Przybysz, który dopuścił do brutalnej gry.

Od pierwszych chwil spotkania przeważał Śląsk. Już w 4 minucie Spodzieja miał okazję do uzyskania pierwszej bramki, ale ostro strzelona piłka przeszła tuż koło słupka. Za chwilę Borucz uratował w niewiarygodny sposób strzał Spodziei wybijając piłkę w pole, a nadbiegający Dybała skierował ją w aut.

Goście bardzo rzadko niepokoją bramkę Borkowego, akcje piątki napadu kończą się przed polem karnym. W 28 minucie Alszer dostaje piłkę, biegnie z nią wzdłuż linii bocznej na wysokości bramki oddaje ostry strzał, który odbija Borucz, a Muskała poprawia do siatki.

W 41 minucie boisko opuszcza Swicarz kopnięty przez Suszczyka, a na jego miejsce wchodzi Cyganik W dwie minuty później Spodzieja dostaje piłkę od Dybały, mija obronę, jest sam na sam z Boruczem, ten rzuca mu się na nogi i pada na ziemię, piłka trzepoce w siatce jest już 2:0. Niestety Borucz poniósł przy tej okazji tak ciężką kontuzję głowy i nieprzytomny opuszcza boisko. W bramce zastępuje go Limanowski.

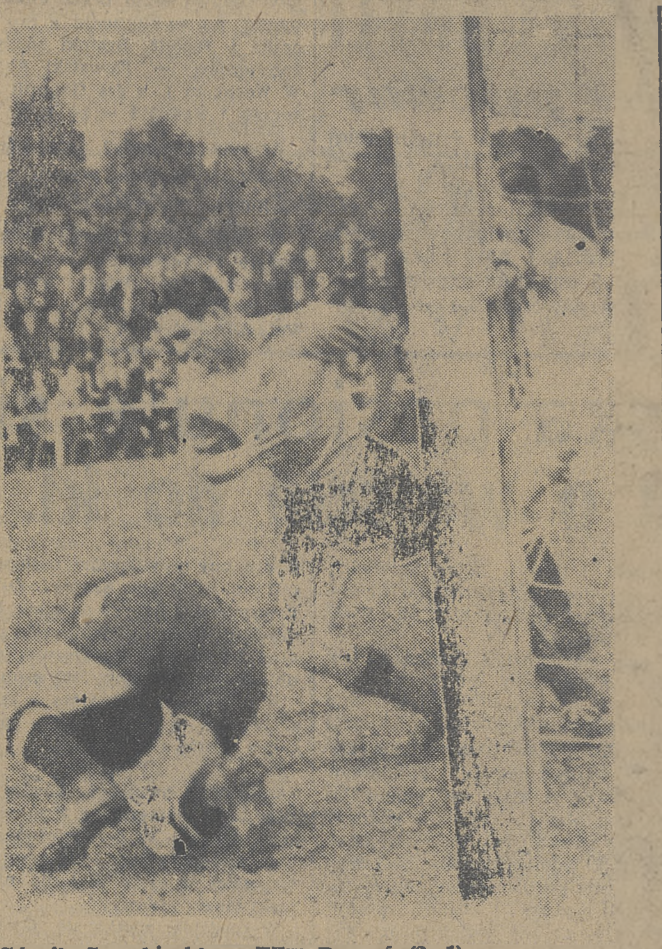
W drugiej połowie w drużynie Warszawy Wołosza zastępuje Maruszkiewicz. Jest on tak nieruchliwy, że już w 4 minucie udaje się Dybale minąć go w »szkolny« sposób i strzelić bramkę. W 10 minucie Wieczorek wywalczył pod własną bramką piłkę w pojedynku z Mordarskim, podaje do Alszera, który przedłuża do Spodziei, ten oddaje silny strzał, który piąstkuje Limanowski. Nadbiegający Szołtysik posyła ją do siatki. Zupełnie załamani goście nie potrafią zorganizować żadnej kontrakcji, a nawet skutecznej obrony. Piąta bramka pada w 16 minucie, a strzelcem jest Muskała. Całkowitą winę za przepuszczenie jej ponosi Limanowski, ponieważ piłka wyślizgnęła mu się z rąk. W cztery minuty później w

(Dokończenie na stronie 2-giej)



Szeja (Ruch) piąstkuje. (Z meczu Ruch — Gwardia)





Dwa fragmenty z meczu Górnik Szombierki — ZZK Poznań (2:1)
Foto: Kłeczek Bytom

Sprawa Suszczyka

W 43 min. meczu o puchar im. Kałuży Śląsk — Warszawa, pomocnik drużyny śląskiej Suszczyk z premedytacją brutalnie kopnął w nogę znajdującego się bez piłki Świcarza. Uprzednio ten sam gracz popełnił kilka innych mniejszego ciężaru gatunkowego fouli. W 43 min. ukoronował je wyczynem, w wyniku którego Świcarz z poważną kontuzją opuścić musiał boisko

Na niebezpieczną, rozmyślnie ostrą, obfitującą w foule grę Suszczyka zwracaliśmy już wielokrotnie uwagę. To co czyni ten gracz jest antypropagandą sportu, a na to by na polskich boiskach ktokolwiek chciał taką antypropagandę uprawiać nie możemy się zgodzić.

Suszczyk jest utalentowanym piłkarzem, ma szereg walorów, które przyniosły mu w rezultacie zaszczyt przywdziania koszulki reprezentacyjnej. Ale Suszczyk nie umie z tego wyciągnąć właściwych wniosków.

Jemu się najprawdopodobniej wydaje, że takie wyróżnienie zapewnia bezkarność. Fakt zresztą, że nie spotkała go nawet nagana ze strony władz klubowych i związkowych zapewne utwierdza go w tym przekonaniu

Ale Suszczyk musi szybko zrozumieć, że się myli. Nie chcemy na polskich boiskach widzieć brutali, nie możemy dopuścić aby zawody sportowe powodowały kalectwa. Suszczyk musi natychmiast zmienić sposób swej gry, albo będzie musiał ponieść wszystkie konsekwencje niewłaściwego zachowania się na boisku.

Suszczyka w takim wydaniu jak w pierwszej połowie meczu Śląsk — Warszawa nie chcemy widzieć nie tylko w reprezentacji, ale w ogóle w polskim życiu sportowym.

TABELA ROZGRYWEK O PUCHAR KAŁUŻY

1) Śląsk	2	4:0	9:1
2) Poznań	2	4:0	5:2
3) Kraków	3	3:3	8:9
4) Łódź	2	2:2	3:3
5) Warszawa	3	1:5	3:11
6) Opole	2	0:4	[illegible]

SZOMBIERKI — PAFAWAG WROCŁAW 5:4 (3:2)

WROCŁAW. (tel. wł.) W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w środę we Wrocławiu Górnik Bytom — Szombierki, po ładnej, ale ciężkiej walce zdołał pokonać dobrze grający zespół drugoligowego Pafawagu 5:4 (3:2). U zwycięzców wyróżnił się zdobywca czterech bramek Krasówka. Piątą bramkę dla gości zdobył Fuks.

Dla pokonanych, którzy mieli najlepszą linię w ataku bramki zdobyli Mikuszewski 2, Nowak i Szymczak po 1.

Sędziował p. Klepacz z Wrocławia. Widzów 6 tysięcy

STAL BĘDZIN — STAL KATOWICE 2:2 (1:0)

BĘDZIN (tel. wł.) W meczu towarzyskim rozegranym w ub. środę w Będzinie, drugoligowa katowicka Stal, z trudem uzyskała wynik remisowy ze Stalą Będzin powstałą po dokonanej fuzji między tamt. Sarmacją i ZKSM Będzin.

Bramki dla ligowców zdobyli Pohl i Krężel, a dla gospodarzy Prostacki i Klimza.

Sędziował słabo p. Szczepańczyk. Widzów około 4 tysiące.

POZNAN. Na boisku woj. ośrodka KF odbyły się zawody łucznicze w ramach międzynarodowych zawodów korespondencyjnych o puchar „Seefab". na których poznańscy łucznicy uzyskali dobre wyniki

Wśród mężczyzn zwyciężył Twardowski (ZS Unia — Poznań) który uzyskał 1008 pkt. Jest to nowy rekord okręgu poznańskiego a zarazem trzeci najlepszy wynik w Polsce. Drugie miejsce zajął Hoffman (Związkowiec — Warta) 824 pkt. przed Wojtkowiakiem.

Wśród kobiet zwyciężyła Nawrot (Unia — Poznań) 393 pkt. Drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół ZS „Stal" 2055 pkt. przed „Unią" — 1827 pkt.

Smoczyk ustanawia nowy rekord toru na Muchowcu

„Grand Prix" Katowic

KATOWICE. Sekcja Motorowa ZS Gwardia zorganizowała na torze w Muchowcu wyścigi żużlowe o mistrzostwo Katowic z udziałem najlepszych zawodników Leszna, Rawicza i Śląska.

10-tysięczna publiczność z dużą dozą cierpliwości, wyczekała godzinne opóźnienie zawodów, powstałe na skutek nie dostarczenia na czas aparatury dźwiękowej.

Uwaga publiczności skoncentrowała się na rozgrywkach seniorów w których na ogół zwycięsko wyszli zawodnicy Polonii Ogniwa Bytom, oraz na rozgrywkach w kategorii maszyn specjalnych, w których brał udział najlepszy w tej chwili żużlowiec Polski — Alfred Smoczyk z Leszna.

Smoczyk zademonstrował nie widzianą jeszcze u naszych zawodników klasę jazdy. Widać po nim, że przyswoił sobie dobre wzory najlepszych zawodników Szwecji, Czechosłowacji i Anglii z którymi spotykał się ostatnio. Górował on nad swoimi rywalami o klasę i Olejniczak w drugim biegu tylko dlatego uzyskał równy z nim czas, że Smoczyk celowo zwalniał tempo na wirażach, chcąc podciągnąć swego kolegę klubowego.

Mistrzostwo Katowic i nagrodę prezydenta miasta Willnera w kategorii maszyn specjalnych zdobył **Smoczyk**, ustanawiając jednocześnie nowy rekord toru (4 okrążenia po 500 mtr) doskonałym czasem 1:29,7.

W kategorii seniorów mistrzem Katowic został **Paluch** w juniorach 350 ccm mistrzostwo przypadło **Szychowi**, który samotnie dojechał do mety a w 125 ccm maleńkiemu 13-letniemu **Jasińskiemu** z Imielina.

Wyniki techniczne:

Do 125 ccm juniorzy: 1) Jasiński (LZS Pogoń Imielin) 2:19,9, 2) Ruszkiewicz (RKM Budowlani Rybnik) 2:20,6, 3) Piecyk (KM Tarnowskie Góry) 2:21,4, 4) Nowacki (Gwardia Katowice) 2:32,1.

Do 350 ccm juniorzy: 1) Szych (KMZD Sosnowiec) 2:20,3, Grimel (RKM Rybnik) biegu nie ukończył z powodu defektu maszyny.

BIEGI ELIMINACYJNE SENIORÓW bez podziału na klasy.

Bieg I: 1) Kasprowiak (MK Rawicz) 1:44,6, 2) Kapała (MK Rawicz) 1:51,7, 3) Dziura (RKM Budowlani Rybnik) 2:02.

Bieg II: 1) Polak (Polonia-Ogniwo Bytom) 1:39, 2) Andrzejewski (ZKM Leszno) 1:46.

Bieg III: 1) Paluch (Polonia-Ogniwo Bytom) 1:45,3, 2) Woźniak (LKM Leszno) 1:46,1, 3) Kapała (MK Rawicz) 1:54,6.

Bieg IV: 1) Kasprowiak (MK Rawicz) 1:54,8, 2) Mikołajczyk (MK Rawicz) 2:02,0.

Bieg V: 1) Polak (Polonia-Ogniwo Bytom) 1:44,2, 2) Paluch (Polonia Ogniwo Bytom) 1:45,5, 3) Andrzejewski (LKM Leszno) 1:46,0, 4) Woźniak (LKM Leszno) 1:50,2.

Bieg VI: 1) Kasprowiak (MK Rawicz) 1:44,8, 2) Paluch (Polonia-Ogniwo Bytom) 1:45,8, 3) Woźniak (LKM Leszno) 1:51,3.

Bieg VII: 1) Kapała (Rawicz) 1:52,1 (pozostali nie wystartowali).

Bieg VIII: 1) Polak (Polonia-Ogniwo Bytom) 1:42,5, 2) Andrzejewski (LKM Leszno) 1:44,9, 3) Dziura (RKM Budowlani Rybnik) 2:12,2.

Bieg IX: 1) Paluch (Polonia Ogniwo Bytom) 1:50, 2) Kapała (MK Rawicz) 1:54,7.

Bieg X: 1) Polak (Polonia-Ogniwo Bytom) 1:43,9, 2) Mikołajczyk (MK Rawicz) 2:02.2.

Do finału zakwalifikowali się zawodnicy, którzy zdobyli największą ilość punktów w biegach eliminacyjnych: Polak 12 pkt., Paluch 10 pkt., Kasprowiak 10 pkt., Kapała 8 pkt.

FINAŁ: 1) Paluch 1:43,6, 2) Kasprowiak 1:49.8, 3) Kapała 1: 51,7, 4) Polak 2:13,2.

Polak jadący na drugim miejscu miał wypadek w ostatnim okrążeniu.

W kategorii maszyn specjalnych odbyły się dwa biegi, w których startowali: Smoczyk i Olejniczak z LKM Leszno oraz Pierchała i Dziura z RKM Budowlani Rybnik. Wszyscy startowali na „Japp'ach".

Bieg I: 1) Smoczyk 2:29,7 — nowy rekord toru, przeciętnie 80,2 Km na godzinę, 2) Olejniczak 1:31,6, również czas lepszy od dawnego rekordu. 3) Dziura 1:41, 4) Pierchała 1:43,4.

Bieg: 1) Smoczyk 1:34,7, 2) Olejniczak 1:34,7 — o pół koła w tyle), 3) Pierchała 1:43,8.

Obaj zawodnicy z Leszna górowali o klasę nad Ślązakami.

Tor poprawiony przez Gwardię i zroszony obficie porannym deszczem był w świetnym stanie.

Organizacja, pomijając wspomniane już opóźnienie, sprawna. Jedynie bowiem defekty maszyn spowodowały przeciąganie się niektórych startów.

Zainteresowanie publiczności bardzo duże.

Mistrzostwa pływackie Krakowa

KRAKÓW. W mistrzostwach pływackich Krakowa klasy I biorą udział po raz pierwszy zawodniczki i zawodnicy Bielska, przyłączeni obecnie do okręgu krakowskiego. Wpłynie to niewątpliwie dodatnio na poziom pływactwa krakowskiego, gdyż Bielsko ma już swoją kartę w sporcie pływackim.

W I dniu mistrzostw najlepszy wynik uzyskał Dzień (Ogniwo Bielsko) na 400 m. st. dow. 5,23,6. Drugie miejsce w tym biegu zajął Ciężki (Gwardia) — 5,58,9

200 m. st. klas. wygrał Żuchowski (Gwardia) — 1.24,8 przed Kękusiem I — 1.28,1.

W konkurencjach żeńskich Dobranowska — (Cracovia) — wygrała 100 m b. crawlem w czasie 1,38.0 przed Blehmówną (Ogniwo Bielsko) 1.47.8 oraz 100 m st. klas. w czasie 1,36,8 przed Drozdowską (Gwardia) — 1,44,0

Dzikówna (Ogniwo Bielsko) zwyciężyła w biegu na 200 m. st. dow. w czasie 3,09,8 przed Szymańską (Ogniwo Kraków) 3.325 i Blehmówną — 3,42.3.

OGNIWO — KRAKÓW — GWARDIA KRAKÓW 3:2 (1:0)

KRAKÓW. Lokalne derby piłki wodnej przyniosły szczęśliwe zwycięstwo drużynie Ogniwa. Decydująca bramka padła na 15 sekund przed końcem zawodów. Gwardia prowadząc 2:1 po pauzie nie wykorzystała szansy wygrania meczu w okresie, gdy Ogniwo grało przez kilka minut piątką, po wykluczeniu z gry Pietruczaka i Japołła. Bramki zdobyli dla zwycięzców — Kowalski Al. — 2 W Kornecki 1, a dla Gwardii — Kasprzyk i Kękuś I — po 1.

Zawody prowadził sprężyście ob. Górnik z Katowic, prymus ostatniego kursu piłki wodnej.

W przedmeczu Ogniwo Bielsko pokonało reprezentację juniorów Krakowa 6:0 (3:0). Bramki zdobyli Marek 3, Dzień 2 i Kulka — 1. Sędziował Ad. Kowalski.

ŁÓDZCY PŁYWACY ZDOBYLI częstochowski puchar

Częstochowa. Na zakończenie Święta Morza, odbyły się tu zawody pływackie o puchar przechodni »Życia Częstochowy«. W zawodach wzięły udział dwie drużyny łódzkie: Związkowiec i YMCA, a z miejscowych — Skra — Ogniwo.

Puchar zdobył łódzki Związkowiec — 29 pkt., na drugim miejscu znalazła się YMCA Łódź — 27 pkt., Skra uzyskała 5 pkt.

W konkurencji żeńskiej zwyciężył również Związkowiec Łódź przed YMCĄ i AZS Łódź, dla którego 5 punktów uzyskała jedna tylko zawodniczka — Matecka.

Wielkopolska pasjonuje się rozgrywkami o wejście do kl. A

Poznań. W niedzielę 26 bm. rozpoczęły się w POZPN finałowe spotkania piłkarskie o wejście do klasy A. Ze względu na wyrównaną stawkę 16 finalistów mecze niedzielne wzbudziły ogromne zainteresowanie, szczególnie na prowincji, którą reprezentuje 13 drużyn. Poznań reprezentują Legia. Kadra i Blask ze Starołęki.

GRUPA III

KOŚCIAN

ZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO OBRY

W pierwszym meczu piłkarskim o wejście do A klasy w grupie III Obra odniosła w Kościanie zasłużone zwycięstwo nad Kolejarzem z Krzyża w st. 3:2 (2:1).

Z drużyny zwycięzców na podkreślenie zasługuje gra Maja, Szelmana, Maciejewskiego i obrońców. Bramki uzyskali Maciejewski 2 i Szelman jedną. (kh)

GRODZISK

NIEOCZEKIWANA I NIEZASŁUŻONA PORAŻKA DYSKOBOLII.

Dyskobolia (Grodzisk) — Czarni (Szamotuły) 1:2 (0:1). Bramki zdobyli dla Kolejarza Lechicki i Sołecki, dla Dyskobolii — Konieczny.

Wynik nie odpowiada przebiegowi gry. Pierwsza połowa meczu toczyła się przy przygniatającej przewadze gospodarzy, którzy nie potrafili wykorzystać najdogodniejszych sytuacji podbramkowych. W 30 min prowadzenie dla Czarnych zdobył Lechicki.

Po przerwie gra się wyrównała. W 20 min. Konieczny zdobywa upragnione wyrównanie i od tej chwili Dyskobolia przeważa znów zdecydowanie. Goście jednak w 35 min przeprowadzili akcję lewą stroną ataku i nieudolności miejscowego bramkarza zawdzięczają zwycięstwo 2:1.

Z drużyny zwycięzców dobrze wypadli obrońcy i bramkarz, z Dyskobolii Lemański i Druch. Mecz prowadził przy wielkim zainteresowaniu licznie zgromadzonej publiczności ob. Woźniak z Poznania.

W przyszłą niedzielę Dyskobolia wyjeżdża do Krzyża.

GRUPA IV

PIERWSZE DWA PUNKTY BLASKU

W pierwszym spotkaniu piłkarskim o wejście do A klasy w grupie IV **Blask (Starołęka — Poznań) pokonał na swoim boisku Grom z Wolsztyna w st. 5:2 (2:0).** Odmłodzona drużyna Blasku odniosła zasłużone zwycięstwo jako zespół szybszy i lepiej zgrany. Grom wystąpił bez swoich dwóch najlepszych graczy.

Z drużyny zwycięzców wyróżnił się prawoskrzydłowy Czajka oraz trio pomocy. Z Gromu na pochwałę zasługuje ofiarna gra Dechnika i Piotrowskiego.

Sędziował ob. Murawski z Poznania.

W przyszłą niedzielę spotka się drużyna Blasku z Mosińskim KS w Mosinie.

* * *

W drugim spotkaniu tej grupy **Wagmo pokonało w Zielonej Górze drużynę Mosińskiego KS w st. 1:0 (0:0),** zdobywając zwycięską bramkę przez Koniecznego.

Decydujący mecz Wagmo — Grom odbędzie się w przyszłą niedzielę w Wolsztynie (kh)

Z FRONTU WALK O WEJSCIE DO B KLASY

ŚWIEBODZIN

SPÓJNIA ROZGROMIŁA OBRĘ ZE ZBĄSZYNIA

Poprawiająca się z meczu na mecz Spójnia ze Świebodzina pokonała na swoim boisku pewnie jedenastkę Obry ze Zbąszynia w st. 6:0 (5:0).

Do wysokiej porażki Obry przyczyniła się słaba gra obrony i bramkarza. Z drużyny zwycięzców najlepiej spisali się: Zdziśko, Szajna, Żurawski, Byszkowski i dobrzy obrońcy. Bramki uzyskali: Szajna i Byszkowski po dwie oraz Żurawski i Matuszewski po jednej. Publiczności ok. 2000 osób.

W niedzielę gra Spójnia w Poznaniu z Owarem a Obra będzie gościła u siebie Patrię z Buku.

* * *

Gwardia z Babimostu bawiła w Lubsku, gdzie przegrała z Zemszowianką w st. 2:4 (0:3). W Zemszowiance najlepiej wypadł atak z lotnymi skrzydłowcami na czele. Gwardia mimo porażki mogła zadowolić.

W niedzielę spotka się Gwardia w Babimoście w drugim meczu o wejście do B klasy z Kolejarzem ze Zbąszynką. (kh)

NOWY TOMYŚL

ZWYCIĘSTWO JUNIORÓW POLONII

W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo juniorów miejscowa Polonia pokonała w wysokim stosunku Dyskobolię z Grodziska 7:2 (4:1). W interesującej grze bramki dla zwycięzców uzyskali: Bondarowicz 3, Hildebrandt i Szmania po dwie.

SUKCES SZCZYPIORNISTÓW KATOWICKIEJ SPÓJNI

Spójnia Katowice — Cracovia 9:2 (4:0)

Częstochowa. W decydującym spotkaniu o drugie miejsce w grupie I mistrzostw Polski szczypiorniaka a zarazem o miejsce w finale katowicka Spójnia wysoko pokonała Cracovię. Ślązacy byli szybsi i celniej strzelali. Cracovia, mimo iż wystąpiła do meczu w pełnym składzie z mgr. Więckiem na czele, ustępowała Spójni skutecznością akcji

Bramki strzelili: dla Spójni Ojnik i Sidełko po 3. Tomecki, Tonkisz i Małolepszy po 1, a dla Cracovii mgr Więcek i Tim Sędziował Czmoch z Warszawy b. dobrze Widzów b. mało.

CZYŻ BYŁ SZÓSTY w I etapie TOUR DE HONGRIE

BUDAPESZT. W środę rozegrany został pierwszy etap wyścigu kolarskiego dookoła Węgier na trasie Budapeszt — Debreczyn dług. 229 km. Startowało 51 zawodników z 5 państw. Polska, Austria i Rumunia wystawiły po 2 drużyny, Węgry 3 zespoły, a Francja cztery. Ponadto startuje 12 kolarzy węgierskich indywidualnie. Drużyny składają się z 4-ech zawodników. Zespół Polski I stanowią: Wójcik, Czyż, Leśkiewicz i Sałyga, w II drużynie zaś jadą Rzeźnicki, Pietraszewski i Nowoczek.

Początkowo kolarze jechali z wiatrem, toteż tempo było bardzo szybkie i dochodziło do 43 km na godz. Następnie szybkość maleje coraz bardziej i w 5-ej godzinie jazdy wynosi zaledwie 30 km. Pierwsze rozbicie zwartej grupy kolarzy nastąpiło na 70-tym km., gdzie przez zamknięty przejazd kolejowy zdążyło przebiec tylko 7 kolarzy, wśród nich Wójcik i Czyż. Na 95 km. Leśkiewicz zderzył się z innym zawodnikiem, w wyniku czego złamał koło i stracił przeszło pół godziny, czekając na wóz techniczny i przejechał dalsze 140 km. samotnie.

Czyż i Wójcik jechali przez cały czas w czołówce. Obaj inicjowali dwukrotnie ucieczki, lecz zostały one zlikwidowane. W grupie czołowej zachodziły kilkakrotne zmiany aż do 45 km. przed metą. Odtąd grupa czołówki składała się z 10 zawodników, którzy przejechali metę w jednakowym czasie 6:12,58 w następującej kolejności:

1) Bourgeteau (Francja), 2) Labeylin (Francja), 3) Lauscha (Austria I), 4) Kroimeyer (Austria I), 5) Kovács (Węgry I), 6) Czyż (Polska I), 7) Vida (Węgry II), 8) Niculescu (Rumunia I), 9) Varnajo (Francja) — najlepszy kolarz francuski, 10) Wójcik (Polska I).

Następnie przybyło na metę 2-ch zawodników: Caysác (Francja) i Nowoczek (Polska II) w jednakowym czasie 6:17:5. Dalej grupa 6-ciu zawodników, w której był Polak Rzeźnicki w czasie 6:24, w 6 minut później zaś przybyło na metę 20 kolarzy m. in. Polacy Pietraszewski, który wpadł po drodze na motocykl i Sałyga. Drużynowo: 1) Francja — 18:38:54, 2) i 3) Polska i Austria — po 18:58:04, 4) Węgry II — 19:07:06, 5) Węgry I — 19:07:06 6) Polska II — 19:14:04, 7) Rumunia I — 19:17:14.

Kolarze francuscy, uważani za faworytów wyścigu, są bardzo szybcy i znacznie przewyższają pozostałych uczestników wyścigu. Najgroźniejszymi przeciwnikami Polaków są Austriacy.

W czwartek rozegrany zostanie najdłuższy etap wyścigu Debreczyn — Miskolcz — 231 km. Trasa będzie b. ciężka, gdyż w większości nawierzchnia jest zła (niecałe 40 proc. drogi ma nawierzchnię asfaltową).

Poznań-Łódź 2:1 (1:0)

Poznań: Krystkowiak, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Skrzypniak, Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

Łódź: Komar, Włodarczyk, Łuć, Pietrzak, Słaby, Urban, Hogendorf, Baran, Łącz, (Janeczek), Koczewski (Łącz), Patkolo (Gwoździński).

Sędziował Aleksandrowicz z Warszawy, widzów około 15.000. Bramki dla Poznania zdobyli Anioła i Słoma (z rzutu karnego). dla Łodzi — Łącz.

Mecz był właściwie pojedynkiem ZZK z ŁKS-em, obydwie bowiem reprezentacje opierały się na przeważającej większości zawodników tych klubów. Rewanż łodzianom nie udał się, choć byli bliscy sukcesu. Jak zwykle — zawiódł strzałowo napad.

Poznań wygrał zasłużenie, był zespołem lepszym we wszystkich liniach. Nie da się wiele powiedzieć o Krystkowiaku, joko że był mało zatrudniony, ale formacje defensywne gości były niewątpliwie lepsze od łódzkich tyłów. Napad wprawdzie wiele stracił z swej dawnej przebojowości, tym niemniej kombinował dość składnie i umiał utrzymać duże tempo. W łódzkim ataku do przerwy usiłowano prowadzić precyzyjne kombinacje. Wtedy na lewej stronie operował duet Koczewski — Patkolo, a na drugiej Baran, Hogendorf. Bezradny Łącz stał na środku, uświadamiając sobie zapewne, że nie ma jeszcze kwalifikacji na kierownika napadu. Po pauzie, gdy komendę nad ofensywą objął Janeczek, zastosowano ulubiony system huraganowego atakowania wszystkimi dostępnymi, to znaczy najprostszymi środkami i wtedy poszło znacznie lepiej.

Mecz miał dość żywy przebieg. W pierwszej połowie przeważają poznańczycy, dla których w 10 min. Anioła ładnym przerzutem nad wybiegającem Komarem zdobył prowadzenie. Łodzianie mają szereg okazji do zrewanżowania się, ale marnują je niecelnymi strzałami. W drugiej połowie w 14 min. sędzia dyktuje rzut karny za rękę i Słoma podwyższa wynik na 2:0. Od tej chwili inicjatywę przejmują całkowicie łodzianie. Goście, zapchnięci na własną połowę bronią się rozpaczliwie. W miarę jak wskazówki zegara zbliżają się do terminu zakończenia meczu, temperatura na boisku staje się coraz żywsza. Niestety obie strony przesądzają w ostrej grze. Fauli jest dużo, publiczność reaguje na nie przeraźliwymi gwizdami. Wreszcie w 37 min. — Łączowi udaje się strzałem nie do obrony zmusić Krytkowiaka do kapitulacji. Do ostatnich sekund walka jest bardzo zacięta, nie przynosi jednak zmiany wyniku.

RAID MOTOCYKLOWY DO GDYNI.

WARSZAWA. We wtorek, 28 bm., o godz. 5-tej rano wystartowało z Warszawy około 160 motocyklistów z całej Polski do wielkiego raidu motocyklowego przez Warmię i Mazury do Gdyni na ŚWIĘTO MORZA.

Nad raidem, zorganizowanym przez WKS „Legię", objął protektorat minister obrony narodowej — marszałek Polski Michał Żymierski.

Raid składa się z jazdy szosowej — 600 km oraz próby sprawności Monte Carlo, która odbyła się w środę w Gdyni. Zawodnicy jadą w konkurencji indywidualnej, lub zespołowej — patrolowej. M. inn. startuje 12 patroli wojskowych.

Po zakończeniu raidu wszyscy uczestnicy wzięli udział w uroczystościach ŚWIĘTA MORZA w Gdyni.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Drobny w finale Wimbledonu po zwycięstwie nad Bromwichem

Śląsk-Warszawa 7:0 (2:0)

(Dokończenie ze str. 1-szej)

zamieszaniu pod bramką Warszawy Spodzieja przejął centrę Alszera i z voleya strzelił bramkę. Limanowski piłkę odbił, ale znów na Szołtysika, który głową zdobył szóstą bramkę. Na trzy minuty przed końcem wynik meczu ustalił Spodzieja wykorzystując błąd Wołosza.

W ostatniej minucie Warszawa zdobywa drugi w tym meczu rzut rożny, niedokładną centrę Mordarskiego, została wybita w pole, a za chwilę sędzia odgwizdał koniec meczu.

(Jot-Zet)

Dalsze wyniki z Bielska

Mrokowski wygrał w trzech krótkich setach z Jurą 6:0, 6:0, 6:3, ale już w następnej rundzie odpadł przegrywając ze Skoneckim 2:6, 4:5, 2:6. Borowczyk wygrał z Bolanowskim 6:2, 6:4, 6:0. Nadzieja Bielska Buchalik rozprawił się z Gadomskim 6:3, 6:1, 7:5 i zademonstrował bardzo dobrą formę. Jelonek przeszedł do drugiej rundy walkowerem, ponieważ jego przeciwnik Talarczyk nie stawił się. W drugiej rundzie Jelonek stoczył zaciętą walkę z Ksawerym Tłoczyńskim Spotkanie zaczęło się sensacyjnie ponieważ Jelonek wygrał pierwszego seta 8:6. W następnych trzech Tłoczyński potrafił jednak całkowicie rozgryźć przeciwnika i wygrał je lekko 6:1, 6:2, 6:0.

Wyniki pozostałych spotkań pierwszego dnia mistrzostw przedstawiają się następujaco. Mondry — Hosman 6:1, 7:5, 4:6, 8:6. Gejsztor — Kucharski 0:6, 8:6, 6:0, 6:1, Banasiuk — Księżopolski 6:3, 0:6, 6:2, 6:4, Niewiadomski— Kowalczewski 1:6, 4:6, 3:6. Wojciechowski — Kania 6:0, 6:0, 6:3.

SPORTOWCY PRZODOWNIKAMI PRACY.

KRAKÓW. W kopalni „Artur" w Sierszy koło Jaworzna odbyła się uroczystość nagrodzenia dwóch tamtejszych rębaczy — przodowników pracy **Lasonia** i **Pytlika** upominkami przez sekcję motocyklową „Gwardii" w Krakowie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Rady Zakładowej kopalni „Artur", Międzykopalnianego Komitetu PZPR oraz wszyscy pracownicy kopalni. Ponadto obaj przodownicy pracy zostali zaproszeni w ubiegłą niedzielę na zawody ligowe „Gwardia" — „Ruch" w Chorzowie.

* * *

AKCJA MASOWEGO PŁYWANIA W KRAKOWIE

KRAKÓW. Powołany do życia woj. komitet „Akcji masowego pływania" rozpoczął ożywioną działalność. W porozumieniu z WUKF postanowiono zorganizować w najbliższym czasie 12-dniowy kurs szkoleniowy dla instruktorów, którzy bezzwłocznie po zakończeniu kursu rozpoczną akcję nauczania pływania w poszczególnych zrzeszeniach i kołach

Szkolenia odbywać się będzie na basenie stadionu miejskiego, a w wypadku licznych zgłoszeń utworzy się dalsze 4-ry punkty szkoleniowe na Wiśle.

NOWY STADION OTWARTO W STRZYBNICY

TARNOWSKIE GÓRY. W ramach uroczystości jubileuszowych 25-ciolecia ZKS Chemik-Ołów w Strzybnicy otwarto nowy wspaniały stadion sportowy.

Gwoździem jubileuszowych imprez sportowych w Strzebnicy był mecz piłki nożnej między drużyną jubilatów a ligowym Ruchem z Choszcza, wygranym przez ligowców 4:0 (1:0).

W przedmeczach Boruszowice wygrały z Chemikiem I-b 5:2 (2:0), a LZS Tarnowiczanka pokonała Dolomity Śląskie 3:1 (1:0).

KOLEJARZ — FERRUM 3:3 (0:2)

KATOWICE. Drużyna czeska „Pszerov", która miała rozegrać dwa mecze w ramach zawodów jubileuszowych ZS Kolejarz Katowice opóźniła swój przyjazd, wobec czego zastąpił ją zespół Ferrum z którym katowiccy kolejarze uzyskali wynik remisowy 3:3 (0:2).

Niedoszły do skutku wczora mecz z „Pzerovem" rozegrany zostanie w piątek 1 lipca na boisku „Kolejarza" o godz. 18.

WKS LEGIA — AZS (Warszawa 6:0 (3:0)

WARSZAWA. W ramach rozgrywek o mistrzostwo ligi odbył się 29 bm. na pływalni WUKF mecz piłki wodnej między WKS Legia a AZS-em (Warszawa). — Spotkanie wygrała Legia w stosunku 6:0 (3:0).

REGATY KAJAKOWE I ŻEGLARSKIE O MISTRZOSTWO POMORZA.

TORUŃ. W ramach „Dni Morza" odbyły się w Toruniu na Wiśle regaty kajakowe i żeglarskie o mistrzostwo Pomorza, zorganizowane przez ZKS „Kolejarz — Pomorzanin."

Wyniki regat kajakowych były następujace:

Trasa 7.000 m: kw. I — Garezyński („Pomorzanin") 43:37; kw. II — Cywiński, Gross („Pomorzanin") 48:58;

Trasa 1.000 m: kw. I — Garezyński („Pomorzanin") 4:32; kw. II Cywiński, Gross (Pom.) 4:11;

Konkurencja żaglówek: [illegible] kw. — AZS (Toruń) 43:48; [illegible] kw. — ZS „Budowlani" (Toruń) 48:09; typ 17 — AZS (Toruń) 46:6.

W MOSKIEWSKIM DYNAMO ROŚNIE RYWAL EMILA ZATOPKA

TRUDNA DROGA Włodzimierza Kazancewa do rekordu ZSRR na 5000 mtr

Miesiąc temu, Nikifor Popow, ustanowił w biegu na 5.000 m nowy rekord, uzyskując czas 14,33,8 min. Zdawałoby się, że doskonały ten wynik nie prędko może być poprawiony.

W rzeczywistości jednak wszystko wskazuje na to, że rekord Popowa nie będzie miał długiego żywota. Związek Radziecki posiada całą plejadę świetnych długodystansowców, a tacy zawodnicy jak: Pozydajew, Wanin i Semenow niemal w każdych zawodach ocierają się o granicę rekordu.

W tych dniach dla rekordu Popowa wyrosło nowe „niebezpieczeństwo". Niebezpieczeństwem tym jest... come back na bieżnię i rewelacyjna forma zawodnika Kazancewa.

Nazwisko Kazancewa i sam Kazancew jest dobrze znany sportowcom Polski, a zwłaszcza entuzjastom „królowej sportów" z Warszawy, Gdańska, Wrocławia i Śląska. Młody, przystojny ten chłopak startując w roku ubiegłym z ekipą lekkoatletów radzieckich w tych ośrodkach zwracał ogólną uwagę i wydawał się znajdować na najlepszej drodze do stania się w bliskiej przyszłości jednym z najgroźniejszych rywali Emila Zatopka.

W Warszawie Kazancew biegał z Popowem (ZSRR) Waninem (ZSRR) i koalicją polskich długodystansowców na 5000 m, wygrywając bez większego wysiłku w czasie 14.47,7 min. przed Popowem i Waninem. (Kiełas Polska uzyskał 15,36,0 min.). W Gdańsku i Wrocławiu Kazancew nie startował, a w Zabrzu biegł na 3000 m, wygrywając bezapelacyjnie ze sławką najlepszych biegaczy z Kielasem na czele.

Wiadomość o powrocie na bieżnię tego młodego zawodnika zdziwi zapewne naszych sportowców ponieważ nikt w Polsce nie wiedział, że po występie na Śląsku Kazancew był o krok od wycofania się z czynnego życia zawodniczego.

Tak jednak było. Nazwisko Kazancewa zniknęło ze szpalt prasy na przeszło pół roku i dopiero teraz pismo „Ogoniok" przynosi wiadomość o przygotowaniach tego biegacza do zaatakowania rekordu ZSRR na 5000 m.

A oto krótka historia kariery sportowej Kazancewa, pióra zasłużonego mistrza sportu ZSRR L. Libkinda.

Kilka lat temu, w szary jesienny dzień, młody żołnierz Czerwonej Armii Włodzimierz Kazancew stanął po raz pierwszy w życiu na starcie masowego biegu na przełaj.

W pełnym rynsztunku wojskowym w butach, nie mając pojęcia ani o technice, ani o taktyce biegu przebiegł on dystans 5-ciu kilometrów w czasie 18 minut.

Warunki i czas, jaki osiągnął Kazancew w tym biegu, zwróciły na niego ogólną uwagę fachowców i speców od lekkoatletyki. Radzono młodemu żołnierzowi „aby poważnie pomyślał o uprawianiu sportu i specjalizowaniu się w biegach na długie dystanse.

Kazancew posłuchał tych rad.

Razem ze swoim kolegą z jednostki wojskowej w której służył, dobrym sportowcem Aleksiejem Tjuleniewem, zaczął pilnie uczęszczać na treningi. Wkrótce polubił lekkoatletykę i sam został lekkoatletą.

Spostrzeżenia fachowców i trenerów z masowego biegu na przełaj, w którym poraz pierwszy startował Kazancew, znalazły potwierdzenie na bieżni. Młody sportowiec robił z dnia na dzień postępy wykazując wielkie uzdolnienie właśnie do biegów na średnie i długie dystanse. Uzyskiwane przez niego czasy były coraz lepsze.

Wszystko wskazywało na to, że kariera miała normalny przebieg. Dwukrotnie startował w ekipie reprezentacyjnej ZSRR w biegu o puchar Humanite w Paryżu i na tournee po Polsce i wydawało się, że nic nie stanie na przeszkodzie, aby szedł dalej naprzód i uzyskiwał wyniki, któreby rozsławiły sport radziecki w całym świecie.

I oto zupełnie nieoczekiwanie nastąpił u Kazancewa jakiś kryzys formy i zniechęcenie do sportu.

Startując pewnego dnia w biegu na 5000 m, Kazancew poczuł się nagle niedysponowany i zszedł z bieżni. Początkowo wydawało się, że był to sporadyczny wypadek złego samopoczucia, który przytrafić się może każdemu zawodnikowi. Ale nie był to przypadek. W następnych zawodach Kazancew sam zauważył, że przebiegnięcie dystansu 5000 m męczy go. Pierwsze okrążenia biegł wprawdzie lekko, ale w późniejszych odczuwał wybitne zmęczenie. Nogi miał jak z ołowiu, pot występował mu obficie na twarzy, finisz stawał się wprost ponad siły. Całym wysiłkiem woli i ambicji prawdziwego sportowca zmuszał się do kontynuowania biegu, ale i tym razem nie mógł go ukończyć i zszedł z bieżni.

Kazancew wzmógł swój trening, ale rezultaty nie ulegały poprawie. Zawodnika zaczęło ogarniać zniechęcenie. Chodził smutny, zamyślony, nie odpowiadał na żarty kolegów i w końcu przestał w ogóle przychodzić do klubu, opuszczając i zaniedbywując treningi.

W klubie zainteresowano się bliżej powodami rezygnacji Kazancewa i wreszcie skontaktowano go ze starym mistrzem ZSRR, Denisowym.

Kazancew słyszał bardzo dużo o zasłużonym mistrzu sportu Mikołaju Mikołajewiczu Denisowie, o jego wspaniałej technice w biegu, wysokich kwalifikacjach trenerskich, ale osobiście go nie znał.

Denisow przyjął młodego zawodnika niezwykle serdecznie i Kazancew z miejsca poczuł głęboką sympatię do niego, opowiadając mu szczerze o swym zniechęceniu do sportu i jego powodach.

Denisow uważnie wysłuchał całej historii, wypytując szczegółowo o metody treningu. Okazało się, że Mikołaj Mikołajewicz często widywał Kazancewa na bieżni i miał jaknajlepsze wyobrażenie o jego zdolnościach i możliwościach.

— Biegasz dobrze, bo masz wrodzony talent do biegu na długie dystanse, siłę i wytrzymałość — powiedział Kazancowi Denisow — ale sama wytrzymałość i rozgrywanie biegu na siłę nie wystarcza. Zresztą ostatnie twoje dwa starty wykazały, że z wytrzymałością u ciebie jest też nienajlepiej.

I Denisow opowiedział mu, jak on trenował, jak solidnie pracował nad sobą, dopóki nie wpisał się na listę najlepszych biegaczy świata.

Ta długa, przyjacielska rozmowa dopomogła Kazancowi wiele. Poczuł pragnienie rozpoczęcia pracy nad sobą, poczuł przypływ nowych sił.

Denisow, żegnając się z Kazancewem, powiedział:

— Masz przed sobą wielką przyszłość. Jesteś młody i nie możesz tak szybko rezygnować z planów, jakie sobie postawiłeś. Trenuj dalej, a jeżeli będziesz miał jakieś wątpliwości odnośnie metod treningu przyjdź do mnie, a ja chętnie będę ci służył radą i pomocą.

Podczas minionej zimy Denisow zorganizował w Dynamo grupę treningową dla biegaczy na długie i średnie dystanse, w skład której wszedł również i Włodzimierz Kazancew.

Zajęcia odbywały się w hali, a główną uwagę Denisow zwracał na kondycję. W program zajęć grupy wchodziła gimnastyka i ćwiczenia z piłką lekarską, podnoszenie ciężarów itd. Równocześnie trener zwracał baczną uwagę na technikę biegu.

Kazancew czuł jak powracają mu nowe siły, jak jego mięśnie stają się coraz bardziej elastyczne i wygimnastykowane.

Przyszła wiosna i zajęcia w hali przeniesione zostały do parku, a później na bieżnię stadionu. Denisow całą uwagę skoncentrował obecnie na stylu trenowanych przez niego zawodników.

Teraz dopiero zauważył on, że Kazancew ma jeszcze wiele braków. Biegł ciężko, odbijał się całą stopą, pochylony był mocno całym korpusem do przodu, praca jego ramion i mięśni szyi nie była zsynchronizowana z pracą nóg.

Kazancew musiał zupełnie orzestawić swój styl do wymogów trenera. Nie było to rzeczą łatwą dla niego, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, że Kazancew jest zawodnikiem młodym.

Ale Kazancew usilnie pracował nad sobą, zastosowując się bez zastrzeżeń do wymogów i żądań Denisowa.

Stopniowo styl jego biegu ulegał wyraźnej poprawie. Biegł lekko i swobodnie, pracując rytmicznie rękoma, prawidłowo utrzymując pozycję tułowia. Wybitnie wzrosła też jego szybkość.

A trener ciągle zwiększał swe wymagania, stawiając coraz to nowe żądania przed Kazancewem.

Przyszedł jednak dzień, kiedy Denisow powiedział swemu pupilkowi:

— Muszę ci zakomunikować, że wyzbyłeś się swych zasadniczych błędów. Teraz możesz już śmiało myśleć o rekordzie na 5000 m.

Przed kilkoma dniami zetknąłem się z Kazancewem w szatni, jak się ubierał po treningu. Siedząc na ławce wycierał się ręcznikiem.

W odpowiedzi na moje pozdrowienie uśmiechnął się.

— Jeszcze rok temu chciałem zupełnie zrezygnować z uprawiania sportu!...

— A teraz?

— Teraz mam inne plany. Muszę w tym sezonie pobić rekord i to pobić go o kilka dziesiątek sekund.

Znając historię kariery sportowej Kazancewa nie ma żadnych wątpliwości, że dotrzyma on słowa.

L. LIBKIND

SPORTOWCY GÓRNIKA RADLIN czczą rocznicę MANIFESTU LIPCOWEGO

RADLIN. Zebrani na ostatnim posiedzeniu członkowie ZKS GÓRNIK w Radlinie postanowili uczcić Święto 22 lipca bezinteresowną pracą przy rozbudowie i upiększeniu boiska sportowego, na którym rozgrywane są obecnie zawody o mistrzostwo II Klasy Państwowej. Postanowiono między innymi przesunąć o kilka metrów parkan wzdłuż całej północnej linii boiska i wybudować na uzyskanej przestrzeni stopnie dla widowni. Poza tym postanowiono uporządkować nawierzchnię pola do gry.

Członkowie sekcji piłki ręcznej zobowiązali się z braku własnego boiska uporządkować **boisko szkolne w Obszarach, na** którym rozgrywać będą do czasu uzyskania własnego boiska swe mecze mistrzowskie koszykówki i siatkówki.

Sekcja lekkoatletyczna wraz z gimnastyczną postanowiły wybudować skocznię i bieżnię obok hali gimnastycznej przy ul. Rybnickiej.

Zarząd Klubu postanowił powołać do życia specjalną sekcję która zajmowałaby się wyłącznie przygotowaniem członków wszystkich sekcji do zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej. Poza tym postanowiono roztoczyć opiekę nad **Kołem Sportowym kop. Marcel przez dostarczenie odpowiednich instruktorów oraz przekazanie pewnej ilości sprzętu sportowego.**



Za chwilę padnie bramka dla Gwardii. Gracz ucieknie obrońcom Ruchu i strzeli obok niezdecydowanego Szeji. (Z meczu Ruch — Gwardia Kraków 0:3).



Drużyna piłkarska ZZK Poznań.

Sukces bokserów Szczecina

ŁKS - OGNIWO SZCZECIN 8:8

SZCZECIN. Towarzyski mecz bokserski rozegrany w Szczecinie pomiędzy miejscowym Ogniwem a ŁKS-em wywołał duże zainteresowanie i zgromadził około 2 tysiące widzów. Gospodarze uzyskali poważny sukces z pogromcą mistrza Polski Gedanią remisując 8:8. ŁKS przyjechał bez Grzelaka w wadze ciężkiej.

Poszczególne walki dały następujące wyniki: **w muszej** Grabowski (Ogniwo) przegrał z Różyckim: **w piórkowej I** po najładniejszej walce dnia Bargiel (O) odniósł wysokie zwycięstwo punktowe nad bardzo bojowym Olczykiem (ŁKS). W trzeciej rundzie Olczyk był lepszym, ale nie potrafił nadrobić straconych punktów z pierwszych dwóch starć, **w wadze piórkowej II** Stachowicz (O) przegrał zdecydowanie ze Stanikowskim, **w lekkiej** Pelc (O) przegrał przez tko, w III-ciej rundzie z Debiszem, **w półśredniej I-szej** Górski (O) przegrał z Konickim a **w półśredniej II-giej** Nogajski (WŁ) poddał się w drugiej rundzie Bubie (O), **w średniej** Posmowski (O) wygrał przez dyskwalifikację z Wieczorkiem (ŁKS) mając przewagę punktową do chwili przerwania walki przez sędziego punktowego, **w półciężkiej** Pisarski (O) stoczył słabą i nieciekawą walkę z Jaskułą (ŁKS) w której zwycięstwo przyznano Pisarskiemu.

PRZERWA LETNIA

WARSZAWA. Zarząd PZPN uchwalił na swym ostatnim posiedzeniu, że przerwa letnia w miesiącu lipcu obowiązuje w bieżącym roku jedynie dla klubów pierwszej i drugiej klasy państwowej.

Tym samym wszystkie kluby klasy A, B i C mogą rozgrywać wszelkie zawody piłkarskie przez całe lato.

TURNIEJ SZERMIERCZY W SZCZECINIE

SZCZECIN. W ramach imprez sportowych, urządzonych z okazji Dni Morza odbył się w Wojew. Ośrodku KF w Szczecinie turniej szermierczy z udziałem 16 uczestników reprezentujących 4-ry kluby a mianowicie AZS Gwardię Ogniwo i Związkowiec. Komitety obchodu Święta Morza ufundowały dla zwycięzców szereg nagród.

WYNIKI: w szpadzie zwyciężył Jutrzenka (AZS) przed Uruskim (AZS) w szabli Miranowski (AZS), przed Kwiatkowskim (AZS): w florecie Kwiatkowski (AZS) przed Jutrzenką (AZS).

TOR ŻUŻLOWY W SZCZECINIE

SZCZECIN. W Szczecinie powstanie tor żużlowy którego budowę przygotowują motocykliści Ogniwa na swoim stadionie przy ul. Sportowej. Na razie pracują oni wraz z motocyklistami Związkowca nad oczyszczeniem terenu i przygotowaniem go pod budowę toru. Budowa drugiego toru przewiduje się na nowym reprezentacyjnym stadionie, którego remont ma się rozpocząć w najbliższych miesiącach.

PIŁKA NOŻNA ZDOBYWA wieś wielkopolską

W Nowym Kramsku LZS Polonia urządził w minioną niedzielę ciekawy turniej piłkarski, w którym brały udział drugie drużyny Sulechowianki, Gwardii z Kargowej i Polonii z Nowego Kramska oraz wiejskie zespoły Jedności z Podmokli i Smardzewianki ze Smardzewa. Grano systemem punktowym 2 x 10 min.

Pierwsze miejsce w tym wzorowo zorganizowanym turnieju wiejskim zajęła **Sulechowianka** po dwóch decydujących dogrywkach z Jednością i Gwardią. Na dalszych miejscach uplasowały się Gwardia, Jedność, Smardzewianka i Polonia.

Najładniejszym spotkaniem dnia był mecz wsi Podmokle z Gwardią Kargowa. Pewną rewelację stanowiła wieś Smarzewo, której porażki tłumaczy jedynie fakt spóźnienia na turniej, co spowodowało 4 mecze z rzędu tej drużyny. Zwycięska drużyna otrzymała piękny koszyk kwiatów.

Turniej ten był dowodem, że wsie autochtoniczne obwodu babimojskiego interesują się sportem coraz więcej. Podmokle Wielkie i Smardzewo zostaną włączone ku zadowoleniu wiejskich pionierów sportu w działalność LZS. Jak na stosunki wiejskie na boisku Polonii zebrała się pokaźna liczba publiczności. Zewsząd na wozach chłopskich zjeżdżały do Kramska wycieczki zwolenników sportu wiejskiego. (kh)

Juniorzy wrocławscy powołani na obóz PZB

WROCŁAW. Przygotowania do uruchomienia obozu juniorów PZB, który rozpocznie się 1 lipca we Wrocławiu, są już ukończone. — Młodzi bokserzy będą mieli do dyspozycji ogromną halę miejskiego ośrodka kultury fizycznej, mieszczącą się na stadionie olimpijskim, baseny pływackie oraz boisko lekkoatletyczne i do gier sportowych. Na obóz ten z Wrocławskiego Okręgowego Związku Bokserskiego powołani zostali następujący zawodnicy:

Waga papierowa — Szczurek („Ogniwo"), musza — Napieralski („Odra" Nowa Sól), kogucia — Potyrała („Ogniwo") i Sawicki („Pafawag"), piórkowa — Szczygielski („Górnik" Wałbrzych), lekka — Kurowski II („Ogniwo"), **półśrednia** — Dębek („Ogniwo"), **średnia** — Polańczyk („Pafawag") i Figiel („Rokita" Brzeg), **półciężka** — Budziło („Odra" Nowa Sól). Dodatkowo powołany został w wadze muszej Balwierz („Polonia" Świdnica).

Repr. Opola była lepszą — Kraków wygrał 5:4 (4:2)

KRAKÓW (tel.) **Opole:** Koczapski, Gaweł (Kubiak), Czepionka, Wieczorek (Gaweł), Podeszwa, Lelonek, Fuchs (Cymbalski) Trampisz, Szmidt Eryk, Krasówka, Wiśniewski.

KRAKÓW: Jurowicz, Barwiński, Flanek, Wapiennik I, Szczurek, Jabłoński II, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Bobula.

Bramki zdobyli: Gracz 2 (jedną z karnego), Kohut, Cisowski i Rupa po 1, dla Opola: Fuchs, Schmidt, Krasówka, Cymbalski. Sędzia Gronowski z Warszawy. Widzów 5 tys.

Zaczęło się zupełnie dobrze dla Krakowa. Pięknie strzelona bramka Kohuta nie do obrony pod samą poprzeczkę już w 11 minucie, po niemniej pięknej akcji Szczurek — Rupa — Bobula — Kohut, zapowiadała, że wtorkowy mecz na stadionie Gwardii gospodarze wygrają wysoko. Niestety było to tylko złudzenie.

Tylko przez kwadrans trwała pokazowa gra Krakowa „od nóżki do nóżki". Wszystko wtedy szło ładnie i składnie. Szczurek nie grający roli trzeciego obrońcy, tylko daleko naprzód wysuniętego środkowego pomocnika, pchał atak ustawicznie naprzód, który też zagrywał jak za najlepszych swoich czasów. Kiedy jeszcze w 26 minucie Cisowski zdobył drugą bramkę i Kraków prowadził 2:0, zdawało się, że pogrom, debiutującego w rozgrywkach Kałuży — Opola jest pewny i oczywisty. Popularny w Krakowie Kazio Cisowski przejąwszy piłkę od Kohuta, po akcji Flanka, sprytnie wywabił Koczapskiego z bramki i z trudnego kąta strzelił nieuchronnie do pustej siatki. Radość widowni trwała jednak niedługo. W dwie minuty później mały prawoskrzydłowy Opola przytomnie wykorzystał błąd Flanka i Jurowicza i podobnie jak Cisowski strzelił z kąta do pustej bramki.

Bramka Opola zmieniła zupełnie obraz gry. Drużyna Krakowa gra jakby odmieniona, urzeczona. Nie chce się po prostu wierzyć, że to jest reprezentacja Krakowa, oparta na szkielecie lidera Klasy Państwowej. W następstwie tego w 36 minucie Opole wyrównuje na 2:2, a bramkę Szmidta strzeloną z bliskiej odległości widownia nagradza.., oklaskami, tak oceniając ambitną grę gości, a bezduszną swoich. W sukurs gospodarzom przychodzi sędzia, dyktując w trzy minuty później wątpliwy rzut karny przeciw Opolu, który Gracz zamienia na 3 bramkę dla Krakowa. W 44 min. Gracz wywabiwszy Koczapskiego, z bramki główką zdobywa czwarty punkt dla Krakowa. Pauza 4:2 dla Krakowa, rzutów rożnych 2:0 dla Opola.

Po pauzie jest już całkiem niedobrze z Krakowem. Nie ratuje honoru Grodu Podwawelskiego piąta (i ostatnia) bramka, zdobyta w 2 min. przez — nigdy nie strzelającego bramek — Rupę, bo już w 4 min. Krasówka strzela Jurowiczowi pod samym jego bokiem — trzecią bramkę. Jest 5:3, a w minutę później powstaje niesamowite zamieszanie pod bramką Krakowa. Szmidt i Krasówka nie trafiają do bramki z kilku kroków a w końcu słupek ratuje Kraków od utraty nowej bramki.

Opole jest panem sytuacji na boisku. Zepchnięty do defensywy Kraków, broni się rozpaczliwie i nieudolnie. Formacje obronne Krakowa popełniają raz za razem fatalne błędy, straciwszy zupełnie głowę do gry. Kraków gra wprost beznadziejnie i nie może się w żaden sposób otrząsnąć z przewagi Opola.

Jeszcze raz widownia żywo oklaskuje gości, gdy w 32 min. następca Fuchsa — Cymbalski (Metal Bobrek) zdobywa czwartą bramkę, przy której Jurowicz ani się nie ruszył. Publiczność krakowska nie tylko oklaskuje Opolan, ale ich dopinguje do dalszych bramek, słusznie oceniając, że Kraków za taką grę, jaką pokazał we wtorek na zwycięstwo nie zasłużył.

Wyrównanie wisiało w powietrzu w 35 min., kiedy masywny Szmidt nie wykorzystał kapitalnej sytuacji i znalazłszy się sam na sam z Jurowiczem, strzelił obok bramki. Do końca zawodów Opole było stale przy piłce.

Ocena wtorkowego meczu musi wypaść dla Krakowa jak najfatalniej. Tak bez ambicji zagranego meczu — Kraków naprawdę jeszcze nie oglądał. Niema żadnych słów usprawiedliwienia dla reprezentantów Krakowa. Powiedzieliśmy na wstępie, że tylko pierwszy kwadrans można było nazwać grą Krakowa, przypominającego jego dobre czasy. Później z każdą minutą gra drużyny krakowskiej zamieniała się w „odrabianie pańszczyzny" w najgorszym stylu i gatunku. Formacje obronne zagrały fatalnie, popełniały błędy, które kosztowały utratę aż czterech bramek. Nie wiele brakowało do utraty 5-ej lub 6-ej. Szczurek grał tylko przez 20 minut jako środkowy pomocnik, później wycofał się do tyłu i dostosował się do poziomu swoich kolegów. W ataku jeden jedyny Gracz usiłował z właściwą mu pracowitością nadać jakąś inicjatywę linii ofensywnej Krakowa. Później i on machnął na wszystko ręką widząc wprost beznadziejność gry całej swojej drużyny.

Wtorkowy mecz publiczność długo nie zapomni swojej reprezentacji, która tak na szwank naraziła dobre imię piłkarstwa krakowskiego.

W przeciwieństwie do Krakowa reprezentacja Opola dała z siebie maksimum ambicji i ofiarności, nadrabiając nimi braki techniczne. Za to jej się należą słowa uznania i widownia krakowska umiała to ocenić, nagradzając oklaskami każdą przez Opolan zdobytą bramkę. Nie miała ona specjalnie słabych punktów, jak i wybitnie mocnych. Zagrała na ogół równo, umiejętnie przede wszystkim rozkładając swoje siły.

Debiut Opolan w pucharze Kałuży wypadł zupełnie dobrze.

TENIS W INOWROCŁAWIU

INOWROCŁAW. Na kortach tenisowych zakładu zdrojowego w Inowrocławiu rozegrano towarzyski mecz tenisowy: między zespołami ZKS „Budowlani" (Toruń) i miejscowej „Cuiavii". Mecz zakończył się wynikiem 5:2 dla „Budowlanych."

WŁÓKNIARZ-STAL 9:7

Bazarnik wygrał z Marcinkowskim
Debisz pokonał Ponantę
Karger przegrał z Gumowskim

WROCŁAW. Związki Zawodowe zainicjowały poraz pierwszy imprezę w której wystąpiły reprezentacje po linii zawodowej.

Pomysł był bardzo dobry, tylko, że wybrano nieodpowiednią porę roku. Koniec czerwca powinien być okresem bezwzględnie wypoczynkowym dla naszych bokserów, którzy w tym sezonie pracowali w pocie czoła. W rezultacie oglądaliśmy wakacyjny boks i nie należy się wcale dziwić, że najwięcej oklasków otrzymał znajdujący się na... widowni Kasperczak.

Mecz wygrali Włókniarze, którzy okazali się lepiej przygotowani od pięściarzy Stali. Wynik 9:7 krzywdzi nieco Włókniarzy, gdyż Olczyk w wadze koguciej wygrał wyraźnie z Faską. Ogłoszono w tym spotkaniu remis na co duży wpływ miał lokalny skład kompletu sędziowskiego. Drużyna Włókniarza złożona była z siedmiu zawodników Łodzi i kaliszanina Grzelaka. Stal to Śląsk. Z ośmiu walk najbardziej podobał się pojedynek w piórkowej Bazarnik — Marcinkowski. Z pośród 16 pięściarzy jedynie Bazarnik i Gumowski zaprezentowali dobrą formę.

W muszej: Kargier (Włókniarz) przegrał na punkty z Gumowskim (Stal). Gumowski wykazał lepszą formę, aniżeli podczas mistrzostw Polski. W pierwszym starciu łodzianin potrafił jeszcze nawiązać równorzędną walkę. Pod koniec drugiej rundy zaznaczyła się przewaga Gumowskiego. Skrócił on dystans i trafił bardzo ładną serią przeciwnika. Trzecia runda należała także do Gumowskiego, który bardzo ładnie atakował z lewej i prawej.

W wadze koguciej: Olczyk (Włókniarz) zremisował z Faską (Stal). Łodzianin zapowiada się na bardzo dobrego pięściarza W pierwszym starciu zdobył on lekką przewagę trafiając Faskę z kontry W drugiej rundzie zaznaczyła się wyraźna przewaga Olczyka, który bijąc z doskoków zapewnił sobie wysoką przewagę. W ostatnim starciu wrocławianin był nieco lepszy ale w sumie nie zasłużył na remis.

W wadze piórkowej: Marcinkowski (Włókniarz) uległ na punkty Bazarnikowi (Stal) Była to bardzo ładna walka. Odrazu od gongu pięściarze ruszyli do ataku i wymiana ciosów trwała przez wszystkie starcia. W każdej rundzie Bazarnik był dokładniejszy, nieco szybszy i lepszy technicznie. W sumie wygrał wyraźnie na punkty.

W wadze lekkiej: Debisz (Włókniarz) był w walce z Ponantą słabszy tylko w pierwszym starciu. W następnej rundzie i w trzeciej zaznaczyła się już wyraźna przewaga łodzianina znajdującego się w lepszej kondycji fizycznej Wygrał na punkty Debisz.

W wadze półśredniej: Olejnik (Włókniarz) pokonał na punkty Spałka (Stal) Olejnik w swojej 250 walce nie zachwycił chociaż wygrał przekonywująco na punkty.

W wadze średniej: Grzelak (Włókniarz) bardzo dzielnie opierał się przez trzy starcia Nowarze (Stal) Ślązak wygrał dzięki lepszej technice i większej rutynie.

W wadze półciężkiej: Jaskuła (Włókniarz) wygrał na punkty z Urbańskim, który otrzymał dwa napomnienia za bicie głową.

W wadze ciężkiej: Grzelak (Włókniarz) wygrał na punkty z Drapałą (Stal). Była to humorystyczna walka kolosów o glinianych nogach W pierwszym starciu wydawało się, że Drapała rozstrzygnie spotkanie na swoją korzyść. Obraz walki zmienił się zupełnie w drugim starciu kiedy na finiszu Drapale zabrakło gazu. To samo powtórzyło się w trzeciej rundzie i zadecydowało o zwycięstwie Grzelaka i ogólnym zwycięstwie Włókniarza.

W ringu sędziował Mikuła (Wrocław) Punktowali inż Landau, Kamizela i Ziemba.

Tu Częstochowa

* **Częstochowscy sędziowie piłki ręcznej** Mieczysław Gordon, Stanisław Piega, Eugeniusz Grabara i Bogumił Seifert awansowali na sędziów okręgowych.

* **Uczniowie** Częstochowskiego Liceum Mechanicznego przyłączając się do **Czynu Lipcowego** przystąpili do budowy boiska do siatkówki i koszykówki; związane z tym oraz z niwelacją boiska roboty zajmą ogółem tysiąc dniówek; boisko będzie gotowe jeszcze w tym tygodniu.

* **Ogniwo Krzepice** pokonało w w meczu towarzyskim Gwardię Herby 3:2; był to zarazem udany debiut jedenastki krzepickiej.

* **Jerzy Bodziachowski i Jan** Ślezak, b. napastnicy Skry — Ogniwa otrzymali zwolnienia, podpisując karty zgłoszeń do częstochowskiej Gwardii.

* **Tadeusz Tomżyński**, znany ongiś kolarz częstochowski przystąpił do organizacji sekcji kolarskiej przy Skrze— Ogniwie, obejmując zarazem kierownictwo tej sekcji.

* **Za niesportowe zachowanie się** na boisku podczas meczu ze Związkowcem Częstochowa kapitan drużyny Związkowca Radomsko Ryszard Lasoń ukarany został przez WG i D. Częstochowskiego OZPN. odsunięciem od pełnienia tej funkcji na przeciąg 2-ch lat.

* **Częstochowski OZB** posiada obecnie w swojej kartotece zarejestrowanych 423 zawodników; przybytek za ub. rok działalności tego okręgu wynosi 112 zawodników.

* **Jak dotychczas, kluby częstochowskiego** okręgu nie okazują żadnego zainteresowania czy zrozumienia dla doniosłości akcji łączności miasta i wsi, gdyż żaden z nich nie objął opieki nad którymś z licznych na Ziemi Częstochowskiej Ludowych Zespołów Sportowych. A przecież tak bogate zrzeszenia, jak Skra—Ogniwo, Victoria — Włókniarz czy Związkowiec mogłyby sobie na to pozwolić.

* **Reprezentacja bokserska Częstochowy** rozegrała w sezonie ub. zaledwie 4 spotkania międzyokręgowe wzgl. międzymiastowe, przegrywając dwa z nich i wygrywając dwa; stosunek walki wynosi 25:39 na niekorzyść Częstochowy.

* **Na obóz kondycyjno - szkoleniowy** dla juniorów pięściarskich we Wrocławiu wyznaczeni zostali przez CzOZB Wodecki, Zawalski i Łapucha z Domu Kultury, Kowalski i Kolanus ze Skry-Ogniwa oraz Ciszek z Włókniarza.

* **Junacy Służby Polsce z hufca** Szkoły Zawodowej Nr 1 przy ul. Garncarskiej przepracowali 2.100 dniówek przy budowie toru kolarskiego Victorii — Włókniarza.

Deszcz nokautów
na jubileuszowych zawodach katowickiego Kolejarza

Kolejarz Katowice — Repr. kolejarzy Bogumina 10:4.

KATOWICE W ramach imprez jubileuszowych 25-lecia ZS Kolejarz Katowice rozegrany został na stadionie ZZK mecz bokserski pomiędzy ósemką jubilatów a repr. kolejarzy Bogumina (CSR). Kolejarze katowiccy wygrali 10:4.

Wyniki techniczne meczu były następujące: **w wadze muszej:** Smoczok (Kol.) wypunktował Ogiegłę (Bog.), **w koguciej:** Owczarczyk (Kol.) znokautował w trzecim starciu Gnojka (Bog.), **w wadze piórkowej:** Zając (Kol.) przegrał przez nokaut w trzeciej rundzie z Ślezakiem (Bog.), **w wadze lekkiej** Strach (Kol.) został znokautowany w trzeciej rundzie przez Zigmunda (Bog.), **w wadze półśredniej:** Kubicki (Kolejarz) znokautował w pierwszej rundzie Janego (Bog.), **w wadze średniej:** Bizanc (Kol.) pokonał na punkty Moraweca (Bog.), **w wadze półciężkiej:** Szczypiński (Kol.) zmusił do poddania w pierwszej rundzie Vlisanskiego (Bog.).

W wadze ciężkiej walka się nie odbyła, gdyż Czesi nie wystawili zawodnika. Zawody były kilkakrotnie przerywane z powodu deszczu. Sędziowali w ringu na zmianę Oleś Bogumin i kpt Ćwikliński, na punkty Łukaszewski Federowicz i Dziura.

NAPRZÓD JANÓW — KOLEJARZ KATOWICE 3:2 (1:1)

KATOWICE. Mistrz śląskiej klasy wydzielonej Naprzód Janów miał ciężką przeprawę z drużyną katowickich kolejarzy, wygrywając po wyrównanej grze dzięki samobójczej bramce Pilota.

Bramki dla Naprzodu zdobył Dronia i Bąk, dla ZZK Morhardt i Prasol. Naprzód wystąpił w swym najsilniejszym składzie. Sędziował ob. Duda. Widzów około 2.000.

* * *

W turnieju piłkarskim juniorów w finale Kolejarz Katowice wygrał z jedenastką katowickiej Parowozowni 5:1 (2:0).

* * *

W turnieju piłki siatkowej żeńskiej i męskiej z udziałem kół terenowych ZZK pierwsze miejsca zajęły drużyny Kolejarza Katowice.

Śląsk będzie groźnym rywalem Poznania w hokeju na trawie

KATOWICE. W ubiegłą środę odbyło się w Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej organizacyjne zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Hokeja na Trawie. Zebraniu przewodniczył prezes Polskiego Związku Hokeja na Trawie Piękniewski z Poznania. Śląsk przed wojną obok Wielkopolski był najsilniejszym ośrodkiem hokeja na trawie, a Siemianowiczanka zdobyła nawet tytuł mistrza Polski. Po wojnie pierwszą sekcję hokeja na trawie zorganizował Piast Gliwice, w ślad za nim poszły Siemianowiczanka, Stal Sosnowiec. Piast Cieszyn i Górnik Czeladź.

W najbliższym czasie szereg dalszych klubów ma zamiar założyć także sekcje hokeja na trawie.

Na zebraniu konstytucyjnym wybrano zarząd okręgu spośród delegatów istniejących już klubów w składzie następującym: prezes — Wojtysiak (Gliwice), wiceprezes organizacyjny — vacat, wiceprezes sportowy — Becker (Siemianowice), wiceprezes dla spraw sędziowskich — Kuczera (Siemianowice), sekretarz — Palatyński (Gliwice), skarbnik — Karczak (Gliwice), gospodarz — Gęborek (Sosnowiec).

Siedziba okręgu znajduje się w Gliwicach przy placu Wolności 7, m. 1.

Po wyborach władz głos zabrał prezes Piękniewski, który obiecał w imieniu PZHT jak najdalej idącą pomoc okręgowi śląskiemu w postaci sprzętu i przysyłania czołowych drużyn okręgu poznańskiego, które rozegrają szereg spotkań propagandowych. GUKF wyasygnował dla Sl OZHT 300.000 złotych na cele organizacyjne.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE W BYDGOSZCZY.

BYDGOSZCZ. Na pływalni miejskiej w Bydgoszczy rozegrano mistrzostwa pływackie miasta. Startowało 60 zawodników. Na zawodach pobito trzy rekordy okręgu.

Wyniki techniczne: KOBIETY — 100 m st. dow.: Postawianka (Brda) 1:36,7: **100 m st. klas.:** Mrozówna (Brda) 1:37,2: **100 m st. grzbiet.:** Soboczyńska (Gwardia) — 1:54,1; **sztafeta 4 x 100 m st. klas.:** (Brda) 7:10 (nowy rekord okręgu).

MĘŻCZYZNI: 100 m st. dow. — Piotrowski (Brda) 1:13; **200 m st.** dow. — Mróz (Brda) 3:01,1; **100 m** st. klas. — Grzeskowiak (Pomorzanin Toruń) 1:32; **200 m st. klas.** — Dembicki (Pomorzanin Toruń) — 3:25; **100 m st. grzbiet.** — Piotrowski (Brda) 1:23,2 (nowy rekord okręgu): **sztafeta 4 x 100 m stylem** zmien (Brda) — 6:18 (nowy rekord okręgu).

KOSZYKARZE WARTY
proszą o zwolnienia

POZNAŃ W przykrej sytuacji znalazło się kierownictwo sekcji piłki koszykowej „Warty” ponieważ sześciu graczy drużyny ligowej zażądało zwolnienia, — między innymi doskonali zawodnicy Ruszkiewicz i Dziel.

Jakie są przyczyny, które skłoniły tych graczy do zażądania zwolnienia, nie wiemy. **Dowiedzieliśmy się jednak od koszykarzy ZZK, że** „Warciarze” byli nie zadowoleni z tego, że kierownictwo faworyzowało raczej juniorów, pomijając starszych zawodników przy ustalaniu składu na poważniejsze mecze jak np. z KA-SE.

O ile nam wiadomo, kierownictwo sekcji koszykowej „Warty” nie miało bynajmniej zamiaru bojkotować zawodników starszych, a przy ustalaniu składu pierwszej drużyny brało pod uwagę wyłącznie kondycję poszczególnych graczy. Jeżeli zawodnicy starsi, będąc zdania, że nawet bez treningu są lepsi od swych młodszych kolegów, zaniedbywali treningi, nie możemy się dziwić kierownictwu sekcji, że nie mając żadnego sprawdzianu formy, wolało wystawić drużynę młodszą, mniej doświadczoną, ale dobrze przygotowaną kondycyjnie.

W razie otrzymania zwolnienia z „Warty”, większość graczy zasili drużynę ligową „Kolejarza”.

⊙ **W celu wyłonienia** reprezentacji motocyklowej okręgu poznańskiego na międzyokręgowe zawody ze Śląskiem, POZM organizuje w dniu 3 lipca zawody eliminacyjne z udziałem Smoczyka, Olejniczaka, Maciejewskiego, Andrzejewskiego, Glinkowskiego i innych.

W STRUGACH DESZCZU
rozpoczęły się XXIII mistrzostwa tenisowe Polski w Bielsku

BIELSKO. XXIII mistrzostwa tenisowe Polski w Bielsku rozpoczęły się w strugach deszczu. Wspaniale udekorowane korty, flagi, transparenty kąpały się od wczesnych godzin rannych w wodzie.

Zrozpaczeni organizatorzy postanowili sprowokować niebiosa i o godzinie 11-tej nie zważając na niesprzyjającą aurę dokonali otwarcia mistrzostw. Prezydent Bielska Jurzak w imieniu honorowego protektora mistrzostw premiera Cyrankiewicza przemówił do setek tenisistów, ogłaszając turniej za otwarty. Deszcz dał za wygraną i przestał od tej chwili gnębić tenisistów. Wprawdzie popadywał od czasu do czasu, ale można już było przeprowadzić już szereg gier

Do Bielska przyjechali wszyscy zgłoszeni zawodnicy. Tenisistki i tenisiści opatuleni w szaliki, ciepłe płaszcze popijają herbatkę, rozgrzewają się jak mogą, chroniąc się przed przeziębieniem i grypą. Przejmujące zimno daje się wszystkim we znaki, a najbardziej.. sędziom.

Bezapelacyjny faworyt mistrzostw Władek Skonecki skraca sobie czas grą w brydża.

Czuję, że podczas tegorocznych mistrzostw dojdzie do niejednej sensacji. W górnej czwórce powinni wszyscy rozstawieni przedostać się do ćwierćfinałów, ale w dole mogą być niespodzianki — zwierza nam się mistrz Polski, **Buchalik** mając za sobą widownię i czując się dobrze na swoich kortach może wyeliminować nie jednego rozstawionego.

Nasz najlepszy tenisista głęboko przejął się naganą udzieloną mu przez PZT. Przyznaje, że dał się ponieść nerwom, ale obiecuje, że już teraz nigdy nie da się wyprowadzić z równowagi błędami Kulusia, którego w życiu prywatnym jest największym przyjacielem.

Jadzia Jędrzejowska uwija się wśród juniorek. Instruuje je, poucza, trenuje na bocznych kortach.

— Chciałaby koniecznie wychować następczynię. Przecież chyba muszę kiedyś zakończyć moją karierę. Pragnęłabym jednak, aby równocześnie z moim odejściem pojawiła się jakaś tenisistka, którąby odniosła większe sukcesy niż ja będąc u szczytu kariery tenisowej.

Mistrzostwa rozpoczęło spotkanie w grze pojedyńczej mężczyzn Kurman — Piksa. Piksa stawiał zacięty opór rutynowanemu Kurmanowi, ale przegrał w 3 setach 6:8, 3:6, 8:10. Richter wyeliminował Romaniuka 6:3, 6:3, 6:2 Korneluk przeszedł do następnej rundy walkowerem, ponieważ Sikora skreczował. W drugiej rundzie przegrał z Chytrowskim 2:6, 3:6, 2:6.

Śląsk zwycięża Łódź
w międzyokręgowym meczu pływackim 82:51

Siemianowice. Międzyokręgowy mecz pływacki Śląsk — Łódź, rozegrany w ub. środę na basenie otwartym ZKS Stal w Siemianowicach, zakończył się przekonywującym zwycięstwem gospodarzy 82:51 pkt. Na 9 konkurencji rozegranych w tym spotkaniu, w siedmiu triumfowali gospodarze, a tylko w dwóch biegach na 200 m. st. klas. mężczyzn i kobiet musieli oni uznać wyższość sympatycznych pływaków łódzkich. I właśnie w tych biegach mamy do zanotowania największe niespodzianki. Rekordzista i mistrz Polski — Szołtysek, uległ Nikodemskiemu i rekordzistka Polski — Kaletowa, nie tylko została przekonywująco pokonana przez młodziutką, dobrze się zapowiadającą pływaczkę łódzką Proniewiczównę, ale musiała także skapitulować przed swą lokalną rywalką Przybyłówną z Górnika Zabrze

Zimna woda w basenie, której temperatura wynosiła zaledwie około 15 stopni C., spowodowała że wyniki były na przeciętnym poziomie. Uzyskany w tych warunkach czas 1,03,8 przez Procię na 100 m. st. dow. będący najlepszym tegorocznym wynikiem w Polsce uzyskanym na basenie otwartym, zasługuje na tym większą uwagę. Najmłodszy rekordzista Polski — Gremlowski odniósł na dystansie 400 m. st. dow. przekonywujące zwycięstwo uzyskując również dobry czas.

Wyniki techniczne w poszczególnych konkurencjach, przedstawiają się następująco:

Mężczyźni: 100 m. st. dow.: 1) Procel (Śl.) 1,03,8, 2) Zimny (Śl.) 1,05,1, 3) Jera (Ł.) 1,05,1, 4) Placek (Ł.) 1,12,5.

400 m. st. dow.: 1) Gremlowski (Śl.) 5,25,8 2) Boniecki (Ł) 5,34,0, 3) Ramola (Śl.) 5,43,2, 4) Sobczak (Ł) 6,03,7.

100 m. st. grzbiet: 1) Wąs (Śl) 1,21,2, 2) Ząbek (Śl.) 1,24,1, 3) Gierocki (Ł) 1,30,5, 4) Godomirski (Ł) 1,34,8.

200 m. st. klas.: 1) Nikodemski (Ł) 2,57,2, 2) Szołtysek (Śl.) 2,59,0, 3) Dobrowolski (Ł) 2,59,6, 3) Kuklok (Śl.) 3,01,0

Sztafeta 4x200 m. st. dow.: 1) Śląsk 10,36,9, 2) Łódź 10,59,0.

Kobiety: 100 m. st. dow.: 1) Matejówna (Śl.) 1,27,5, 2) Sobczakówna (Ł) 1,30,6, 3) Szafranówna (Śl.) 1,34,0, 4) Maślakiewiczówna (Ł) 1,41,0.

100 m. st. grzbiet.: 1) Szafranówna (Śl.) 1,36,0, 2) Szmatlochówna (Śl.) 1,42,1, 3) Woźniakówna (Ł) 1,42,5, 4) Ciemniewska (Ł) 1,56,2.

200 m. st. klas.: 1) Proniewicz (Ł) 3,28,0, 2) Przybyłówna (Śl.) 3,32,0, 3) Kaletowa (Śl.) 3,39,0, 4) Malinowska (Ł) 3,49,5.

Sztafeta 4x100 m. st. dow.: 1) Śląsk 6,05,0, 2) Łódź 6,45,6.

W meczu piłki wodnej Śląsk będąc drużyną o klasę lepszą technicznie, zwyciężył repr. Łodzi 6:1 (3:1). Bramki dla gospodarzy zdobyli: Procel 3, oraz inż. Szczepański, Szędzilorz i inż. Zemyr po 1, a dla gości Jaworski. Sędziował bezbłędnie red. Weisberg Widzów około 1500 osób. (zo)

Juniorzy śląscy grają w sobotę z najlepszą drużyną juniorów CSR

KATOWICE. Gosząca w Polsce najlepsza drużyna juniorów Czechosłowacji „Trnava” zawita również do Katowic, gdzie rozegra spotkanie z reprezentacją juniorów Śląska na stadionie ZKSM Pogoń w dniu 2 lipca o godz. 18,30.

Doskonałemu zespołowi „Orląt” czeskich przeciwstawi Śląsk następującą jedenastkę: **Paprotny** (Urania Kochłowice), **Moiza i Piechota** (Górnik Chorzów), **Budzyński** (Górnik Katowice), **Hajduk** (Ruch Chorzów-Batory), **Danielewski** (Górnik Chorzów), **Skop** (Górnik Chorzów), **Czaja** (Pogoń Katowice), **Jankowski** (Górnik Katowice), **Kowolik** (Górnik Chorzów), **Mincdorf** (Górnik Chorzów).

Do rezerwy powołano: Pilot (Baildon Katowice), Dytkowicz (Górnik Katowice), Piecha (Chemik M. Dąbrówka), Więcek (Naprzód Lipiny), Manowski (Górnik Chorzów) i Pohl (Górnik Ruda).

Szkielet reprezentacji Śląska zbudowano na najlepszych piłkarzach mistrza Śląska juniorów — Górniku Chorzów, drużynie, która reprezentuje najwyższy poziom wśród zespołów juniorków śląskich.

Garbarnia Kraków przegrała z Ogniwem we Wrocławiu 4:5 (4:0)

OGNIWO WROCŁAW — GARBARNIA KRAKÓW 5:4 (0:4)

Wrocław (tel. wł.). Krakowska Garbarnia była ostatnim egzaminatorem mistrzowskiej jedenastki Dolnego Śląska — Ogniwa Wrocław, przed czekającym ją za kilka dni pierwszym spotkaniem o wejście do II ligi.

Gospodarze pomimo iż do meczu środowego wystąpili w eksperymentalnym składzie bez Laseckiego i Górki, odnieśli w pełni zasłużony sukces, zwyciężając leadera grupy północnej II ligi 5:4 (0:4).

Do meczu drużyny wystąpiły w składach: **Ogniwo:** Początek, Haliczko, Kania, Dragon, Gajewski, Arbach, Siech, Psikus, Mucha, Borek i Fajer. **Garbarnia:** Jakubik. Piekulski, Jodłowski, Górecki, Lasiewicz, Kaliczyński, Ignaczak, Bożek. Nowak. Rakoczy i Parpan II.

W pierwszej połowie Garbarnia grając ładnie i składnie miała sporą przewagę. Serię bramek dla krakowian rozpoczął w 8 min. Nowak. Po kilku minutach Bożek zdobywa z rzutu karnego podyktowanego za rękę obrońcy drugą bramkę. Tan sam gracz zdobywa w 31 min. trzecią bramkę Wynik do przerwy ustala Ignaczak.

Po zmianie pól, obraz gry ulega całkowitej zmianie Goście opadają na siłach, a gospodarze z minuty na minutę zdobywają coraz większą przewagę. Pierwszą bramkę dla Ogniwa zdobył już w 47 min. Siech, a dalsze cztery w 50, 53, 63 i 88 min. były dziełem b. dobrze w tym dniu usposobionego Borka.

Sędziował p. Janiew z Kłodzka. Widzów około 8 tysięcy.

Chrzanów zwycięża Kraków II 3:1 (1:1)

CHRZANÓW. W międzymiastowym meczu piłkarskim, rozegranym w ubiegłej niedzieli w Chrzanowie, po ładnej grze, z wielu niewykorzystanymi sytuacjami, reprezentacja Chrzanowa odniosła piękny sukces, zwyciężając A-klasową reprezentację Krakowa 3:1 (1:1).

* * *

ZKS Trzebinia pokonał w tym samym dniu A-klasowy **ZKSM Fablok 4:2 (1:1)** na jego własnym terenie w Chrzanowie, udawadniając, że jego ostatnie sukcesy między innymi zwycięstwo nad II-ligowym Chełmkiem nie są dziełem przypadku.

Przemyśl melduje

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE W PODOKRĘGU PRZEMYSKIM.

PRZEMYŚL. Rozgrywki piłkarskie kl. B, C, oraz juniorów zbliżają się ku końcowi

W ub. niedzielę w Przemyślu, wojskowi odnieśli zwycięstwo nad Zw Błyskawicą 2:1 (1:0).

W Rudniku nad Sanem kolejarze jarosławscy doznali pogromu z Chemikiem Orłem 0:10 (0:5).

W Przeworsku, kolejarze odnieśli zwycięstwo nad Orłem z Rudnika 2:[illegible] (1:0).

Stan tabel tej klasy jest następujący

Grupa I-sza:			
1) Elektro (Stalowa Wola)	10	17	32:1[illegible]
2) Kolejarz Czarni Przew.	10	16	31:14
3) Zw. Cukrownia Ib Prz	10	13	25:1[illegible]
4) Chemik Orzeł Rudnik	10	12	27:1[illegible]
5) JKS Zw Ib Jarosław	12	10	22:3[illegible]
6) Zw Czuwaj Jar.	10	7	20:3[illegible]
7) Stal Ib Stalowa Wola	10	5	14:2[illegible]
8) Kolejarz Ruch Jar.	11	4	11:3[illegible]
Grupa II-ga:			
1) Pogoń Lubaczów	10	17	27:5
2) Pościg Przemyśl	10	15	29:1[illegible]
3) Zw. Błyskawica	10	11	19:14
4) Zw. Polonia Ib	11	9	24:21
5) Kol. Czuwaj Ib	10	8	17:29
6) Kol. Żurawianka Ib	10	6	11:2[illegible]
7) Kol. Rzem. KS Ib Jar.	9	4	10:2[illegible]
W klasie C: Grupa I-sza (północ):			
1) Związkowiec Nisko	7	10	34:1
2) Kol. Syrena Rozwadów	6	8	21:1[illegible]
3) RKS San Rozwadów	6	8	19:1[illegible]
4) Elektro Ib Stalow.	6	2	10:2[illegible]
5) Chemik Orzeł Ib	7	2	9:41

W grupie II-ej (jarosławsko-przeworskiej) w tabeli prowadzi zdecydowanie jarosławska Gwardia przed leżajską „Piłą” i przeworskimi Czarnymi Ib.

Stan tabeli gr. II-ej (przemyskiej).

1) Zw Polonia II	8	11	21:1[illegible]
2) Zw Błyskawica Ib	6	8	14:8
3) Kol. Czuwaj II	6	4	11:1[illegible]
4) Zw. Świt	6	3	6:19
5) LZS Wyszatyce	6	2	4:16

* * *

* **W Przemyślu** w mistrzostwach juniorów padły ub. niedzieli nast. wyniki: Gwardia — Kolejarz II 2:0 (1:0).

Zw. Polonia — Kolejarz I 2:2 (2:1). Bramki zdobyli dla gospodarzy: Taworski II, dla kolejarzy: Paprzycki i Rosicki z karnego.

Stan tabeli:

Zw. Polonia	3	5	13:3
Kolejarz I	3	5	7:3
Gwardia	2	2	2:4
Kolejarz II	3	0	2:6
Zw. Błysk.	1	0	0:9

W grupie I-szej (jarosławsko-przeworskiej prowadzi JKS Związkowiec Jarosław.

PORAŻKA RZESZOWSKIEJ STALI W PRZEMYŚLU.

PRZEMYŚL. V mistrz okr. rzeszowskiego „Stal” doznał w spotkaniu rozegranym w Przemyślu z II-ligową Polonią (komb.) wysokocyfrowej porażki 1:4 (0:2) Zdobytymi bramkami przez przemyślan podzielili się: Filipowicz 2, Szurkawski i Wilk po 1, dla rzeszowian śr. napadu.

Spotkanie to, które cechowała gra fair, prowadził wzorowo ob Józef Szczur (Przemyśl) Widzów ok 1500 osób

W nadch. niedzielę tj. 3 lipca br rozegrane będzie w Rzeszowie spotkanie rewanżowe.

* * *

* **Doskonały bramkarz** II ligowej przemyskiej Polonii Kory **Tad.**, który doznał na międzymiastowym meczu Przemyśl — Kraków kontuzji ręki zmuszony będzie pauzować ok 3 tygodnie

* **W dniu 3 lipca r** rozpoczyna się w przemyskim Ośrodku K F 4-tygodniowy obóz kondycyjny przed mistrzostwami Polski dla 35 członków (k[illegible]

L. Z. S.

R. 0107[illegible]

Ostatni akord I-ligi

Cracovię czeka ciężka walka w Szombierkach

Po trzytygodniowej przerwie spowodowanej przygotowaniami do meczu z Danią, piłkarze ligowi ostrym finiszem zbliżają się do półmetka rozgrywek.

Sytuacja w tabeli jest zasadniczo wyjaśniona, jeżeli chodzi o górne jej szczeble, natomiast może jeszcze ulec zmianie w środku i w dolnych rejonach.

GWARDIA — WISŁA

Gwardia - Wisła swój triumfalny pochód zakończy spotkaniem z **Wartą**. Byliśmy w ciągu rozgrywek świadkami wielu niespodzianek poważnego kalibru, ale trudno jest znaleźć większe szanse zespołu poznańskiego w meczu z krakowskimi gwardzistami.

Mecz zapowiada się jednak ciekawie wobec oznak powrotu do formy zielonych zaobserwowanych w meczu z AKS-em.

ZZK — RUCH

Po niepowodzeniach w Szombierkach, **poznańscy kolejarze** będą starali się zrehabilitować w spotkaniu z **Ruchem**. Opierając się na tym, co obie drużyny zareprezentowały ostatniej niedzieli, należałoby większe szanse przyznać hajducanom. Wiadomo jednak, że forma naszych piłkarzy na pstrem koniu jeździ. Słabi w meczu z górnikami kolejarze na własnym boisku mogą łatwo odnaleźć formę, która pozwoli na wpisanie do bilansu rundy nowych dwu punktów.

AKS — LEGIA

Systematycznie poprawiający lokatę AKS będzie miał łatwiejsze zadanie niż przed tygodniem, ponieważ gościć będzie na własnym boisku jedenastkę LEGII. Nie spełniła się dotąd żadna z obietnic poprawy drużyny wojskowych. Być może, że długa przerwa wykorzystana była dla generalnej kuracji drużyny, na co daremnie oczekujemy od wczesnej wiosny, ale nawet w takim wypadku warszawianie znajdą się w trudnej sytuacji wobec dobrej formy chorzowian.

POLONIA W — ŁKS

W stolicy **Polonia** podejmować będzie **ŁKS**. Początkowo wydawało się, że obie te drużyny odegrają znacznie większą rolę, niż dzieje się to obecnie. Albo więc początkowe sukcesy były rezultatem braku formy o przeciwników, albo też coś popsuło się w zespołach włókniarzy i kolejarzy.

Włókniarze mają zadawnione porachunki z Polonią, nie jest więc wykluczone, że uda im się wreszcie zdobyć na trudnym terenie stołecznym punkt, o co dotąd bezskutecznie walczyli.

DECYDUJĄCY BÓJ W GDAŃSKU
LECHIA — POLONIA B.

Z Gdańska nadeszły do nas alarmujące meldunki o nieporozumieniach w łonie sekcji piłkarskiej **Lechii**. Nie daje to gwarancji, że gdańszczanie znajdować się będą w należytym pogotowiu psychicznym w decydującym niemal o egzystencji meczu z **bytomską Polonią**, a, to spotkanie nosi wszystkie cechy walki o byt w lidze. Skromny dorobek punktowy obu drużyn stwarza podstawy do twierdzenia, że w Gdańsku na jedną z nich zapadnie wyrok.

Bytomiacy nie potrafili dotąd wygrać ani jednego spotkania. W Gdańsku nadarza się jedyna szansa udokumentowania, że drużynę tę stać na zwycięstwo. Ale z drugiej strony należy pamiętać, iż nieporozumienia łatwo powstają i równie szybko są likwidowane. Jeżeli więc kryzys w Lechii został już opanowany i wystąpi ona zdecydowana, do obrony swych ligowych praw, kibice Polonii będą musieli poważnie zmniejszyć swe apetyty.

TRUDNE ZADANIE CRACOVII
SZOMBIERKI — CRACOVIA

Najciekawszy jednak mecz odbędzie się na stadionie **Szombierek**. Po ZZK, odwiedzi go **Cracovia**. Jeszcze przed tygodniem bylibyśmy krakowianom oddawali pełne szanse na sukces. Przykład kolejarzy nakazuje jednak zachowanie ostrożności. Nie wiadomo bowiem, jak będą się oni czuli w specyficznych warunkach bytomskich na wąskim, krótkim i nierównym boisku; w jakim stopniu pozwolą na niebezpieczne zagrywki Krasowce i o ile groźny może być napad krakowian.

Papierkowe wyliczenie mówi, że Cracovia ma wybitną przewagę w formacjach defensywnych, a ustępuje górnikom siłą napadu. Uwzględniając własny teren, należy w Szombierkach upatrywać zespół który może powiększyć dystans między Gwardią — a jej największym rywalem — Cracovią.

DERBY PIŁKARSKIE GLIWIC

GLIWICE. Piłkarskie Derby lokalne miasta Gliwic, które odbyły się dnia 26. VI. br. na stadionie — KS. „Stal" Gliwice pomiędzy ZKS. „Stal" a KS „Kolejarz" Gliwice zakończyły się po pięknej i na dobrym poziomie stojącej grze, zasłużonym zwycięstwem drużyny „Kolejarza" 4:3 (2:3).

U zwycięzców wyróżniali się — Naliwajko, Wierzbicki, Sładkowski oraz Wiesner. Bramki strzelili — Melnyk, Naliwajko, Rosoł i. Wierzbicki. Sędzia ob. Schubert objektywny.

* * *

KOSZYKARZE ZZK (POZNAŃ) PRZEGRYWAJĄ W INOWROCŁAWIU.

INOWROCŁAW. W Inowrocławiu odbył się trójmecz siatkówki przy udziale zespołów: **ZZK** (Poznań), „Pomorzonina" (Toruń) i miejscowego MKS. Po interesującej grze „Pomorzanina" pokonał ZZK 2:0 i MKS również 2:0. MKS zwyciężył ZZK 2:0.

Ponadto odbyły się zawody w koszykówce, między kombinowaną drużyną ZZK i miejscowym MKS. W normalnym czasie wynik meczu brzmiał 21:21 (13:4). Po 5-ciominutowej dogrywce zwyciężył MKS w stosunku 26:24.

Tylko dwie białe plamy

na piłkarskiej mapie III frontu

O awans do II ligi walczą w niedzielę 3 lipca br.

W Przemyślu: Kolejarz — Resovia Rzeszów.
W Starachowicach: Stal — Zwierzyniecki KS, Kraków.
W Sosnowcu: Stal — Górnik Janów.
We Wrocławiu: Ogniwo — Metal Bobrek.
W Bydgoszczy: Brda — Pionier Szczecin.
W Gdyni: Grom — Polonia Leszno.
W Pionkach: Unia — Viktoria Częstochowa.
W Zamościu: Sparta — Concordia Piotrków.
W Białymstoku: Gwardia — Znicz Pruszków.
W Olsztynie: Kolejarz — Orlęta Łuków.

KATOWICE. Osiemnaście drużyn z pośród dwudziestu walczących o awans do II ligi odkryło w ubiegłą niedzielę swoje karty. Na fotbalowej mapie trzeciego frontu pozostało bardzo niewiele „białych plam". Jedyną niewiadomą stanowią jeszcze dwa zespoły grupy II: Stal Sosnowiec i Ogniwo Wrocław.

Już pierwsza niedziela pozwoliła się z grubsza zorientować w szansach poszczególnych drużyn. A więc **w grupie 1** przedstawiciel najsilniejszego okręgu PZPN — Zwierzyniecki zdekonspirował swoją słabą formę w Rzeszowie. W omówieniu rozgrywek pierwszej kolejki pisaliśmy, że Resovia zechce nawiązać do tradycji do tych czasów, kiedy to grający w jej drużynie Baran, Wróbel i Hogendorf prowadzili zespół od zwycięstwa do zwycięstwa. Resovia wystartowała doskonale i z miejsca stała się faworytem.

Także dawny Czuwaj, obecnie Kolejarz, zdobywając punkty na obcym terenie w Starachowicach, wystartował z niemałymi szansami. Resovia i Kolejarz będą najpoważniejszymi rywalami do pierwszego miejsca.

Wielki zawód sprawił swoim zwolennikom **Górnik Janów. Grupa II** uchodzi za najsilniejszą i najbardziej wyrównaną. Utrata dwóch cennych punktów w takich warunkach jest bardzo bolesna. Górnicy okazali się zespołem powolnym i niezdecydowanym pod bramką. „Balzakowski" wiek poszczególnych graczy napadu wydaje się być największym mankamentem mistrza Śląska.

W grupie III Pionier Szczecin po wysokiej porażce z Polonią Leszno jest zdecydowanym outsiderem. Bardziej cenne jest jednak zwycięstwo Brdy Bydgoszcz nad Gromem Gdynia na boisku tego ostatniego. Brda stała się po tym zwycięstwie najpoważniejszym kandydatem na mistrza grupy.

Najbardziej zawiła sytuacja panuje **w grupie IV**. Concordia mimo porażki z częstochowską Viktorią, ma nadal równe szanse ze zwycięzcami z ubiegłej niedzieli. Sparta Zamość nie jest niestety żadną rewelacją i Lublinianka nie doczeka się w roku przyszłym towarzysza z własnego okręgu w II lidze.

Jak było do przewidzenia **w grupie V**, Znicz Pruszków już po pierwszym meczu objął prowadzenie w tabeli i nie odda go chyba do końca rozgrywek. Pozostała czwórka włącznie z ZZK Olsztyn jest znacznie słabsza od mistrza WOZPN.

W nadchodzącą niedzielę w grupie I zmierzą się dwaj faworyci do pierwszego miejsca Kolejarz Przemyśl z Resovią. Mimo, iż mecz odbędzie się w Przemyślu, większe szanse ma Resovia, posiadająca bojowy, bramkostrzelny atak. Stal Starachowice poraz drugi gra na własnym boisku, a przeciwnikiem jej jest Zwierzyniecki. Po porażce rzeszowskiej trudno jest mieć zaufanie do mistrza Krakowa. Punkty powinny zostać w Starachowicach.

W grupie II wystartują dwa nowe zespoły Stal Sosnowiec i Ogniwo Wrocław. Zespół sosnowiecki gości u siebie Górnika Janów. Obydwie drużyny w ostatnich rozgrywkach nie zachwyciły formą, walka powinna być wyrównana, a gospodarze ze względu na własny teren posiadają nieco większe szanse na zwycięstwo. Ogniwo Wrocław zmierzy się na własnym terenie z Metalem Bobrek. Po tym meczu przekonamy się, która z tych dwóch drużyn posiada większe szanse na zajęcie pierwszego miejsca w grupie. Wrocław bardzo liczy na swojego pupila i wszystko wskazuje, że nie zrobi mu on zawodu.

W grupie III Brda Bydgoszcz jest zdecydowanym faworytem w spotkaniu z Pionierem Szczecin, a Grom Gdynia ma okazję do zrehabilitowania się za ostatnią porażkę, grając w Gdyni z Polonią Leszno.

W grupie IV odbędzie się pojedynek o prowadzenie w tabeli. W Pionkach miejscowa Unia zmierzy się z Viktorią Częstochowa. Własne boisko przemawia za Unią, umiejętności za Viktorią. Remis będzie korzystniejszy dla gości. Concordia poraz drugi musi wyjeżdżać z rodzinnego Piotrkowa. Tym razem wyjazd jest łatwiejszy, bo do Sparty Zamość. Mistrz ŁOZPN powinien wrócić do domu bogatszy o 2 punkty.

W grupie V Znicz wyjeżdża do najsłabszego zespołu grupy Gwardii Białystok. Każdy inny rezultat jak zwycięstwo gości byłby niespodzianką.

W Olsztynie miejscowy Kolejarz zwiększy zapewne swój dorobek punktowy na Orlętach Łuków i tym samym będzie nadal najgroźniejszym rywalem Znicza.

Rekordzista Gremlowski

nie powiedział ostatniego słowa

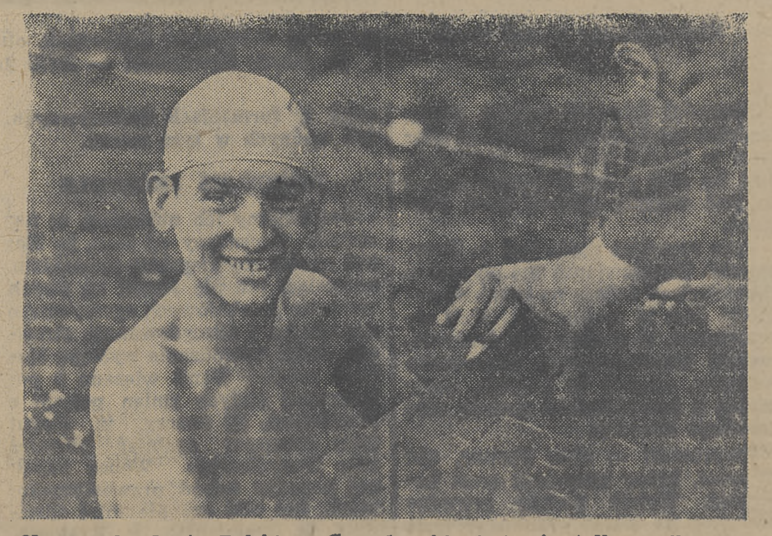
BYTOM. Przez dziesięć lat niepobitym był rekord Jędryska na dystansie 1500 m. st. dowolnym ustanowiony w 1939 r. na pływalni w Katowicach czasem 21,13,8 min.

Wiadomość, że młodziutki pływak Polonii Bytom — **Gremlowski**, w ub. niedzielę w czasie zawodów o mistrzostwo Polski, osiągnął na tym dystansie czas 21,03,4 min. czyli o przeszło 10 sekund lepszy od dotychczasowego rekordu, zelektryzowała światek pływacki. Niespodzianka była tym większa, że wynik ten uzyskał on bez szumnych zapowiedzi prób bicia rekordu.

— Wierzyłem mocno — zwierza się nam opiekun i trener Gremlowskiego — **Królik** — że pupil mój zacznie poprawiać rekordy Polski na dystansach od 200 do 3000 m, lecz przypuszczałem, że nastąpi to dopiero pod koniec tegorocznego sezonu letniego.

Nowy rekordzista — **Fredek Gremlowski** urodził się 5 listopada 1931 r. w Chropaczowie na Górnym Śląsku. Od najmłodszych lat czuł on duży pociąg do pływania.

Jako ośmioletni chłopiec wygrywał wszystkie wyścigi z kolegami starszymi o 4 — 6 lat. Karierę zawodniczą rozpoczął w 1945 r. wstępując do Polonii Bytom, gdzie pieczę nad nim objął jeden z najlepszych, trenerów pływackich w kraju — Królik. Młodziutki pływak, dzięki dużemu talentowi, połączonemu z wyjątkowo spotykaną wśród naszych wyczynowców, sumiennością w treningu, z zawodów na zawody uzyskuje coraz lepsze wyniki.



Nowy rekordzista Polski — Gremlowski, jest nie tylko najlepszym naszym pływakiem ale także wzorowym pracownikiem i członkiem ZMP.

Intensywny trening nie przeszkadza Gremlowskiemu w pracy zawodowej. Mając 16 lat zaczyna pracować w kop. „Centrum" w Bytomiu, gdzie początkowo jest uczniem w warsztacie ślusarskim, a następnie jako praktykant zostaje przeniesiony do nawijalni. Pamięta on o tym, że ma na utrzymaniu rodzinę, złożoną z sześciu osób na którą sam ojciec pracujący jako górnik nie jest w stanie zapracować.

Praca zawodowa i sport, nie wypełniają jeszcze w całości widnokręgu zainteresowań Gremlowskiego. Wstępuje więc do ZMP, gdzie pilnie dokształca się w doktrynach marksizmu-leninizmu. Rozumie on, że nie wystarczy być dobrym sportowcem, ale równocześnie trzeba być także w pełni uświadomionym społecznie i politycznie obywatelem.

Gdyśmy w ub. poniedziałek bawili na krytej pływalni w Bytomiu, ze zdziwieniem zauważyliśmy wśród trenujących pływaków Polonii 18-letniego rekordzistę.

Zdziwienia nasze zauważył widocznie kier. sekcji pływackiej Polonii **Łagdan**, który wyjaśnia nam:

— Gremlowski jest bodajże najsumienniejszym w treningu i najbardziej karnym wobec kierownictwa zawodnikiem naszego klubu. Chłopcu temu niedzielny sukces nie przewróci w głowie, gdyż, podobnie jak my, dobrze zdaje sobie sprawę, że jeszcze daleki jest od górnej granicy swych możliwości. A osiągnąć ją będzie mógł jedynie przez sumienną pracę.

Nie wiem, czy wiecie o tym, że Gremlowski w czasie wczorajszego biegu, uzyskał o 2 sek. gorszy czas od rekordu Marchlewskiego na 300 m., ustalonego w 1948 r. — czasem 3,55,0, o 1,5 sek. gorszy od rekordu Jędryska na 400 m — 5,13,5, ustanowionego w 1938 r.

W czasie naszej pogawędki Gremlowski zakończył treningi.

— Jak przygotowywał się pan do niedzielnego wyniku? — zapytujemy go.

— Przyznam się szczerze, że na pobicie rekordu Jędryska nie byłem specjalnie nastawiony. Trenowałem normalnie, to znaczy, że byłem conajmniej 5 razy w tygodniu na basenie, przepływając każdorazowo conajmniej 2 km. Uważam, że niedzielny mój rekord to w większej części jest zasługą trenera Królika. On i z najgorszego „patałacha", ale chętnego do treningu, potrafi zrobić mistrza.

— Mam nadzieję, że jeszcze 2—3 rekordy Polski, poprawię w biegu obecnego sezonu — ciągnie dalej Gremlowski — 4 lipca wyjeżdżam na miesięczny obóz kondycyjny do Czerwieńska na którym powinienem dużo skorzystać.

Żegnając się, życzymy Gremlowskiemu jak najszybszego zrealizowania jego ambitnych planów

Z. OLESIUK.

BRAK SALI NOKAUTUJE

boks częstochowski

CZĘSTOCHOWA. Ruch bokserski w Częstochowie, który w bezpośrednim okresie powojennym odznaczał się wielkim rozmachem i prężnością, znajduje się od pewnego czasu na trudnym zakręcie.

Trzeba przyznać na wstępie, iż władze częstochowskiego OZB uczyniły wszystko możliwe w kierunku umasowienia pięściarstwa. Powiększona została znacznie liczba zawodników i klubów, sport bokserski zdobył sobie nie tylko prawo obywatelstwa, ale i dużą popularność. W ten sposób zostały stworzone podstawy do pracy nad podniesieniem samego poziomu sportu bokserskiego.

I tutaj zaczynają się bolączki tego sportu w okręgu częstochowskim. Poziom jest słaby, a wszystkie wysiłki w kierunku zmiany tego stanu rzeczy chybiają celu. — Częstochowski OZB bowiem i kluby napotykają dziwne ustosunkowanie się do boksu tych czynników, które w myśl wytycznych GUKF powinny go popierać.

Wystarczy wspomnieć fakty odebrania pięściarzom sali treningowej w gmachu sportowym czy pełne kupieckiego wyrachowania podejście różnych czynników w okresie, gdy Częstochowski OZB czynił starania o zdobycie na halę bokserską jednego z pawilonów wystawy. — Jedyna większa sala nadająca się do poważniejszych imprez — sala w gmachu sportowym jest również niedostępna dla pięściarzy, uzyskanie jej bowiem połączone jest nie tylko z trudnościami biuralistycznymi, ale i finansowymi. Warunki zdobycia jej są tak wysokie, iż każda impreza skazana jest zgóry na gruby deficyt

Fakty te pozwolą zrozumieć, dlaczego poziom boksu częstochowskiego i jego rozmach obniżają się, dlaczego zawodnicy nie mają możności kontrolowania swej formy w spotkaniach z silnymi przeciwnikami, dlaczego mistrz Okręgu — Dom Kultury Raków nie widział się w możności stanięcia do rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ligi.

Dalszą bolączką jest **brak trenerów oraz instruktorów**, lecz jest to bolączką chwilową do usunięcia.

Reasumując — dalsze powodzenie czy niepowodzenie pięściarstwa częstochowskiego zależne jest od uzyskania sal treningowych hali imprezowej. — To powinni sobie wziąć do serca działacze gdy Cz OZB po zbliżającym się Rocznym Zgromadzeniu wejdzie w nowy okres działalności.

Co słychać u bokserów śląskich

* **Wydział Sportowy Śląskiego OZB** opracowuje w obecnej chwili terminarz mistrzostw klasy „B" na rok 1949/50 i w tym celu wzywa kluby o zgłaszanie akcesu do tych rozgrywek najpóźniej do 15 lipca bież roku.

* **Przerwa letnia** obowiązująca rokrocznie pięściarzy przypada w tym roku na okres od 15 lipca do 15 sierpnia i w tym czasie nie wolno urządzać zawodów.

* **Kary posypały się na kierowników drużyn i zawodników.** Kierownik sekcji bokserskiej ZKS „Stal" Sosnowiec Marcinkowski — otrzymał trzymiesięczną dyskwalifikację za słowną obrazę sędziego, a kierownikom sekcji pięściarskich „Stal" Huta Zabrze i Siemianowice udzielono surowej nagany za tolerowanie startów swych zawodników w obcych barwach. Zawodnicy zaś Tomik (Stal Huta Zabrze) oraz Majchrzyk i Bobiec (Stal Siemianowice) zostali zdyskwalifikowani za niesportowe zachowanie się i nologiczne startowanie w obcych barwach.

SZWAJCARIA — LUKSEMBURG 5:2 (3:1).

Zurych. Międzypaństwowy mecz piłkarski Szwajcaria — Luksemburg rozegrany w niedzielę w Zurychu zakończył się zwycięstwem Szwajcarii 5:2 (3:1).

JUNIORZY POZB NA CENZUROWANYM

Poznań. Dobry i wyrównany poziom, zacięte walki, zawodnicy dobrze przygotowani technicznie i kondycyjnie, dobry materiał zawodniczy, dobra organizacja zawodów, — największą niespodzianką bokserzy „Włókniarza" z Kalisza—oto krótka ocena mistrzostw okręgowych juniorów, które odbyły się w ubiegły piątek, sobotę i niedzielę w Hali Ciężkiego Przemysłu w Poznaniu.

Który z zawodników wybija się na plan pierwszy? Żaden z renomowanych „asów"! Nie wyrazimy się dodatnio ani o Kaźmierczaku z „Kolejarza", który nie zrobił żadnych postępów, ani o pogromcy Antkiewicza — Wytyku, chociaż po piątkowych walkach byliśmy mu skłonni dać ocenę raczej dodatnią.

Natomiast zastanówmy się, gdzie się młody piórkowiec kaliskiego „Włókniarza" w tak szybkim czasie nauczył tak dobrze boksować. Tacy jak Przybylak oraz filigranowi „papierowcy" Jarcaszek i Piechowiak, byli okrasą walk finałowych, słusznie też zostali wyróżnieni jako najlepsi technicy.

Krótki, chronologiczny przegląd wypadnie raczej na korzyść zawodników walczących w kategoriach lżejszych.

WAGA PAPIEROWA: mistrz: Jarcaszek (Kolejarz Pzn.): Walczy przeważnie defensywnie, niemniej jednak jest nadzwyczaj odważny i ambitny. Doskonale wyprowadza prawe proste, świetnie kontruje. Ciosy celne. Warunki fizyczne posiada odpowiednie, liczy dopiero 15 lat.

Wicemistrz: Piechowiak (Gwardia Pzn.):

Kierownictwo Gwardii może być zadowolone ze swego najmłodszego, 15 letniego juniora. W walce finałowej stale nadziewał się na celne kontry Jarcaszka, mimo to stale parł naprzód nie przerywając ani na moment ataku Bije jeszcze b. niecelnie i zbyt obszernie, zupełnie też zapomina o wyprowadzaniu ciosu z prawej ręki.

WAGA MUSZA: mistrz: Sobkiewicz (Dąb):

Zawodnik ten dysponuje dobrymi warunkami fizycznymi, gorzej natomiast jest z wyszkoleniem technicznym. Ciosy nie mają odpowiedniej dokładności, są mało skuteczne. Naszym zdaniem Sobkiewicz walki z Walczakiem nie wygrał.

Wicemistrz: Walczak (Śrem):

Należy do zawodników agresywnych, bojowych. Szwankuje jeszcze u niego technika.

WAGA KOGUCIA: mistrz: Nowacki (Kolejarz Gniezno):

Opanowany, dobry w defensywie, posiada precyzyjną i silną kontrę. Niestety jest jeszcze słaby w ataku. Do zalet należą także dobre warunki fizyczne, a przede wszystkim nadzwyczaj duży jak na wagę kogucią wzrost.

Wicemistrz: Majewski (Leszno):

Szalenie ambitny i żywiołowy ten zawodnik otrzymał nagrodę dla najbardziej obiecującego boksera. Jest jeszcze zupełnie surowy technicznie, braki nadrabia jednak niespotykaną ambicją.

WAGA PIÓRKOWA: mistrz: Ścigała (Włókniarz Kalisz):

Jest opanowany, ma wyczucie dystansu, refleks, lubi atakować, idzie za ciosem, bije z każdej pozycji, rozwiązuje walki dobrze taktycznie, a przede wszystkim jest pomysłowy i posiada olbrzymi repertuar ciosów. Był bodajże najlepszym zawodnikiem mistrzostw.

Wicemistrz: Biskupski (W):

Jest niestety bojaźliwy. Ma dobre warunki fizyczne, długi zasięg ramion, jest nieźle przygotowany technicznie, nie wierzy jednak we własne siły.

WAGA LEKKA: mistrz: Lech (Warta)

Lech już dosyć długo występuje na ringach poznańskich i chociaż nie zabłysnął jeszcze talentem, wykazuje stałą poprawę. Podciągnął się przede wszystkim technicznie. Walkę z Wytykiem rozegrał dobrze taktycznie. Jego lewa jest jeszcze zbyt słaba, aby mogła utrzymać na dystans silnego fizycznie przeciwnika.

Wicemistrz: Wytyk (Kolejarz Pzn.):

Niestety musimy wycofać dodatnie zdanie napisane po półfinałach sobotnich o tym zawodniku. Wytyk się niczego nie nauczył. Nie boksuje, a bije się w ringu. Technicznie słabszy niż przed miesiącami, próbuje braki nadrobić siłą fizyczną.

WAGA PÓŁŚREDNIA: mistrz Kaźmierczak (Kolejarz Pzn.):

Także Kaźmierczak nas mocno rozczarował. Wprawdzie przez walki ćwierć i półfinałowe przeszedł spacerkiem, ale bynajmniej nie przypomina boksera, który zajmował drugą lokatę w Polsce. Ciosy jego są zbyt szerokie Przy wszystkich brakach wykazuje jednak dobre przygotowanie kondycyjne.

Wicemistrz: Przybylak (Gwardia Trzcianka):

Dostatecznie wysoki, silnie zbudowany, wytrzymały, posiada piorunujący cios, któremu brak jednak dokładności. Jest słaby technicznie

WAGA ŚREDNIA: Kupczyk (Kolejarz Pzn.):

Kupczyk miał już sukcesy Musimy przyznać, że poprawił się znacznie technicznie i kondycyjnie. Silny cios jego jest znany.

Wicemistrz: Hańczak (Z. Góra):

Żałować należy, że Hańczak nie ma okazji do staczania walk z dobrymi przeciwnikami Jest bardzo prymitywny, brak mu wyraźnie obycia ringowego, ma jednak dobre zadatki na boksera.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: mistrz: Wojtkowiak (Kolejarz Pzn.):

Wydaje nam się, że Wojtkowiak zbyt szybko przeszedł z wagi półśredniej do półciężkiej, w której walczy bojaźliwie. W kategoriach lżejszych podobał nam się znacznie lepiej, być może jednak, że w przyszłości będzie on tak że dobrym półciężkowcem.

Odgadujemy projekty kapitanatu przed meczami piłkarzy z Węgrami

Wciąż jeszcze pozostajemy pod wrażeniem niedzielnego występu w Bytomiu, poznańskich kolejarzy. Jak to podkreśliliśmy w sprawozdaniu, nie chodzi bynajmniej o porażkę, aczkolwiek była ona dużym zaskoczeniem nawet dla publiczności bytomskiej Zdumiewające są jednak przeobrażenia, jakim w ciągu paru dni ulegają nasi czołowi piłkarze — mający za sobą występy w reprezentacji państwowej i wciąż do niej pretendujący.

Kolejarze, jak cień kroczący za Gwardią krakowską, wyczekujący sposobności do próby zamachu na pozycję leadera, ujawnili nagle t5ak dziecinną słabość, że wierzyć się nie chce, iż drużyna ta ma za sobą wysokie zwycięstwa nad AKS-em, ŁKS-em i innymi drużynami w dotychczasowej ligowej batalii. Jeszcze większe zakłopotanie sprawiał fakt, że Tarka, Białas, Anioła — to przecież zawodnicy, którymi za-



Mina Cieślika mówi sama za siebie. Ruch jest cieniem drużyny, która jeszcze w roku ub. miała pretensje do tytułu mistrza Ligi.

chwycał się przed dwoma laty Budapeszt podczas międzynarodowego turnieju kolejarzy. W niedzielę obnażyli oni wielkie braki w dziedzinie podstawowych umiejętności i zakresu techniki.

TRZEBA MIEĆ PODWÓJNE SZCZĘŚCIE

Dziś dochodzimy do sedna kłopotów kapitanatu. Nie podobał się w reprezentacji Kokot II. Istotnie nie wykazywał on kwalifikacji na skrzydłowego reprezentacyjnej jedenastki. Ale kto wie, czy Kokot II w meczu z Danią nie przechodził właśnie kryzysu, który poznańskich bombardierów dotknął w spotkaniu z Szombierkami?... Selekcjonerzy muszą w tych warunkach mieć podwójne szczęście: raz gdy obserwują kandydata i drugi raz, kiedy gra on już w reprezentacji. Niestety — w większości wypadków wybór oparty jest w głównej mierze na elemencie szczęścia. W niedzielę nikomu nie przyszłoby np. na myśl forsować Aniołę, Białasa albo Tarkę, a przecież wiadomo, że za 3 dni ci sami zawodnicy mogą dać prawdziwy pokaz gry.

WĘGIERSKI WYROK

Nie należy więc zazdrościć roli członków kapitanatu w przede dniu ustalenia składów na podwójny mecz z Węgrami. Sytuacja jest tym bardziej ciężka, że przeciwnik przed rokiem sprawił nam na obu frontach dotkliwe lanie, a mało jest widoków na rychłą rehabilitację. 8:0 w Budapeszcie to był wyrok na polski football daleko bardziej przykry, niż przedolimpijska klęska w Kopenhadze, bowiem wydany na młodszą generację reprezentantów.

Jeszcze bardziej przykry jest fakt, iż w stosunku do ubiegłego roku u nas nie poprawiło sie nic, owszem wysyłając na tak ciężką próbę rezerwę reprezentacyjnej kadry. liczyliśmy po cichu, że wypłyną na wierzch jednostki, które zajmą miejsce w pierwszym garniturze. Dziś nawet i takie nadzieje trzeba zredukować do mikroskopijnego minimum.

Ogólnym załpżeniem taktycznym na Debreczyn będzie raczej niedopuszczenie do wysokiej porażki. Nie poprawni optymiści i w tym wypadku zapewne wyliczać będą szanse na sukces, ostatecznie jednak fantazja ma swoje granice. Spodziewać się więc należy, że kapitanat zestawiać będzie skład pod kątem zabezpieczenia polskiej bramki przed nadmiernym obstrzałem.

RYBICKI CZY BORUCZ

Rybicki zebrał na meczu z Danią huczne oklaski za kilka udanych parad, a po meczu musiał wysłuchać (względnie wyczytać) gorzkie słowa o skłonnościach do gry na pokaz, co rzadko idzie w parze z dokładnym wykonywaniem obowiązków bramkarza.

Warszawianie od dawna sygnalizują dobra formę Borucza. Polonista znajdzie chyba miejsce w drużynie, przy czym wszystko wskazuje na to, iż Rybicki obejmie w Debreczynie posterunek za siatką, skąd dodawać będzie swemu koledze otuchy, tak jak czynił w Warszawie Borucz.

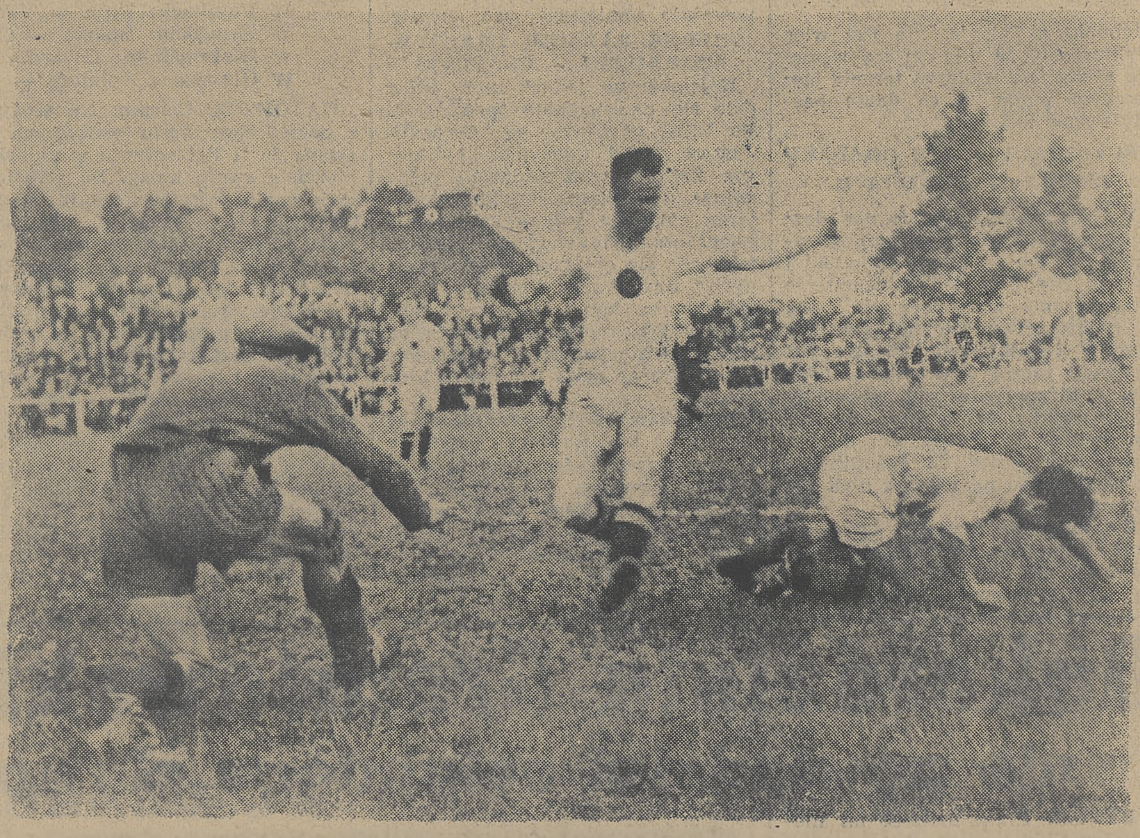
W OBRONIE BEZ ZMIAN?

Nie sądzimy, aby kapitanat zdecydował się na rozerwanie pary obrońców **Gędłek — Barwiński**, choćby z tego względu, że rywali dla tej dwójki nie widać. Janduda zagubił nagle formę, Sobkowiakowi brak rutyny na tak ciężkie spotkanie, para gwardzistów Dudek-Flanek dobrze spisywała się w Hajdukach, jest jednak nieco słabsza od reprezentacyjnych beków okręgu krakowskiego

W pomocy najpewniejszą wydaje się pozycja **Suszczyka.** Jego twarda ambitna gra, spokój i pełne zrozumienie dla współpracy z napadem stanowią zalety, którymi w tej chwili nie może się w takim stopniu pochwalić ani Jabłoński I, ani Słoma

PÓŹNE ODKRYCIE

Z Parpanem jest podobnie jak z Rybickim. I jemu dostało się kilka krytycznych uwag. Na temat niedokładnych podań, pewnej ociężałości itd. Dziwne że zauważono te wady dopiero w trzecim roku reprezentacyjnej kariery krakowskiego wielkoluda.



Niebezpieczny wypad Renka (Szombierki) zastopował Sobkowiak, ofiarnie rzucając się na piłkę. (Z meczu Szombierki — ZZK 2:1)

Niemniej dziwnym byłoby, gdyby szukano zastępcy na tę pozycję właśnie w momencie, gdy potrzebny jest na niej gracz destruktywny, a to jest właśnie główna broń Parpana.

Jego rywalem może być tu **Brzozowski.** Warszawianin nie wypadł w reprezentacji dobrze na skrajnej pomocy. Jest to zrozumiałe, jeżeli się przypomni, iż w klubowej drużynie, wobec ultymatywnego stanowiska kolegów, opuścił tę pozycję, obejmując z powodzeniem zresztą rolę trzeciego obrońcy.

Brzozowski — albo Parpan, oto dylemat, który rozwiązać musi kapitanat. Wybór padnie prawdopodobnie na warszawianina, co może znaleźć usprawiedliwienie w atmosferze panującej po meczu z Duńczykami.

A MOŻE WIECZOREK?...

Kandydatów na środek jest dwu, ale kto zagra po lewej stronie stoppera? Próbowano już Wieczorka z AKS-u. Egzamin wypadł dość pomyślnie, ligowe spotkania również zdają się wskazywać, że może być z tego gracza pożytek w reprezentacji. Trudność stanowi brak ostrzelania w trudnych meczach i być może, że to przechyli szalę na rzecz rutyniarza, więc Jabłońskiego I, który mógłby zmienić miejscą ze Suszczykiem.

W każdym razie nie spodziewamy się, aby kapitanat ryzykował dokonywania większych zmian personalnych w formacjach defensywnych, tak ważnych w tym meczu.

KOHUT NA SKRZYDLE

Oczekujemy ich natomiast w napadzie. Zacznijmy od tego, że Kohut okazał się kiepskim łącznikiem, natomiast nic nie stracił ze swych walorów przebojowych agresywnego napastnika i zdecydowanego strzelca. Jeżeli powodzenie występu Kohuta przeciw Danii wiązano z poleceniami stałych zmian pozycji z Mamoniem, to znaczy, iż Kohut miał okresami spełniać również rolę skrzydłowego. Wobec zupełnej posuchy wśród prawoskrzydłowych, kto wie czy nie miał słuszność **St. Ziemiański z Krakowa,** gdy proponował w liście do redakcji wystawienie „wiślaka" właśnie na tę pozycję?

Powie ktoś, iż szukamy kolejno wszystkich pozycji dla krakowianina, byle tylko z niego nie zrezygnować. I słusznie — w obecnej sytuacji wśród naszych napastników rezygnowanie z Kohuta znajdzie daleko mniej uzasadnienia, niż powoływanie go na nową pozycję. Warto wspomnieć iż w ostatnim meczu przeciw Węgrom w ataku włoskim grało aż czterech środkowych napastników a tylko jeden „prawdziwy" skrzydłowy — Carappellese. A czy Kohut może być niebezpieczny nawet dla poważnej klasy przeciwnika, odpowiedź dadzą 4 bramki, strzelone przez niego w meczu ze Spartą.

Nikt zresztą nie ma zamiaru twierdzić, iż jest to epokowe rozwiązanie, ale proszę wskazać, kto mianowicie mógłby objąć prawe skrzydło poza Hogendorfem, o którym meldunki donoszą, iż nadal jeszcze odczuwa skutki kontuzji, odniesionej w Szombierkach.

Tak czy inaczej, prawej flanki nie można powierzyć Kokotowi, miłemu, sympatycznemu, ambitnemu chłopcu — ale bądźmy szczerzy — zbyt słabemu na tak wysoki awans piłkarzowi.

PROBLEMY NAPADU

Gracz i Spodzieja nie mają w tej chwili rywali, ale lewa stroną napadu sprawia również kłopot. O Cieśliku nie ma mowy. O Łącza zapomniano tak nagle, jak został powołany do drużyny. Nie jest to ani słuszne, ani pedagogiczne, i choć wszyscy przyznają nam w tej sprawie słuszność, nikt nie potrafi wskazać, kto z jego usług zrezygnował.

Podobnie ma się sprawa z Krasówką. O ile jednak popularny Makuś obniżył niecoś loty od występu w Bukareszcie, **Krasówka utrzymuje się na ogół w dobrej formie.** To jest kandydatura, z którą trudno rywalizować i **Muskale i Białasowi.**

Na lewym skrzydle nie jest również wykluczona zmiana, bowiem **Ochmański** w bezpośrednim porównaniu zdystansował wyraźnie Mamonia Lewoskrzydłowy Polonii odzyskał szybkość, celny strzał, był zawsze rozważnym, inteligentnym graczem Mamon odpoczął, by więc tym razem, dając możność awansu pupilkowi warszawian — „Pikusiowi"

A DRUGI GARNITUR?

Ile pozycji, tyle propozycji. Warto się jednak zastanowić nad jedną.

Wisła jest leaderem ligi. A walorach jej napadu nie trzeba pisać. **Ale prosimy zwrócić uwagę na ilość utraconych bramek. 8 razy kapitulował w 10 meczach Jurowicz. Czy to nie wystawia dobrego świadectwa całej defensywie gwardzistów? Przypatrzmy się zawodnikom tych formacji: Jurowicz, Dudek, Flanek, Legutko, Szczurek, Wapiennik. Trzech reprezentantów i trójka stałych kandydatów. Czy w tych warunkach nie byłoby słuszne pozostawić w całości defensywę Wisły?**

Kokot II nie zdał egzaminu w Warszawie, miał jednak wielu zwolenników. Istnieje więc doskonała sposobność, by poddać go jeszcze jednej próbie, tym więcej, że odbędzie się ona na dobrze „lechicie" znanym terenie.

Po przeciwnej stronie znajdzie się chyba niespełniona, a wciąż obiecująca nadzieja bytomska —**Wiśniewski.**

UWAGA NA II LIGĘ

Kto poprowadzi atak? Pisaliśmy już, że niesłusznie zapomniano o **Nowaku,** dającym w ciągu tego roku wiele dowodów dużej formy. Krakowianin ma godne zazdrości wyszkolenie techniczne, umie operować skrzydłowymi, potrafi celnie strzelić. Pomorzanie reklamują na tę pozycję **Brzeskiego II,** który zapewne również zostanie wzięty pod uwagę.

Największą trudność sprawia obsada łączników. Obecność Wiśniewskiego przemawiałaby za powołaniem do drużyny Muskały, choć z drugiej strony warto dać okazję wypłynięcia na szersze wody klubowemu koledze Nowaka — **Bożkowi.**

Po prawej stronie od dawna czeka na awans bramkostrzelny **Anioła,** cóż kiedy właśnie ostatniej niedzieli fatalnie zawiódł. Może i tu warto sięgnąć do drugiej ligi. W swoim czasie zwracaliśmy uwagę na łącznika Skry częstochowskiej **Baraniaka,** szybkiego, pracowitego i dostatecznie wyszkolonego technicznie zawodnika. (Kaw)

TELEGRAMY

BUKARESZT — BRNO 7:2 (2:1)

BRNO. Po zremisowanym spotkaniu z repr. Pragi (2:2) piłkarze Bukaresztu rozegrali mecz z repr. Brna wygrywając 7:2 (2:1). Rumuni zagrali doskonale we wszystkich liniach, mając swych najlepszych graczy w internacjonałach Spielmanie, Filottim, Bodo i Michajlescu.

W repr. Brna na poziomie Rumunów zagrali tylko Krizak i Bubnik.

PRAGA — REPR. WOJSK. BUKARESZTU 2:1 (1:1)

BUKARESZT. Drużyna ATK goszcząca w Bukareszcie pod egidą repr. Pragi, rozegrała drugie spotkanie w stolicy Rumunii z repr. wojskową miasta. Mecz zakończył się zwycięstwem Pragi 2:1 (1:1. Bramki dla ATK zdobyli Srsen i Perk, dla Bukaresztu Mercea.

CSR — BUŁGARIA 509.62 : 485,10 W GIMNASTYCE

SOFIA. Międzypaństwowy mecz gimnastyczny Czechosłowacja — Bułgaria zakończył sie zwycięstwem repr. CSR 509.62 : 485,10 pkt

* * *

Mecz lekkoatletyczny USA — Północna Europa rozegrany zostanie w dniach 27 — 29 lipca w Oslo. W repr. Północnej Europy wystąpią najlepsi lekkoatleci Szwecji, Finlandii, Norwegii i Danii.

* * *

⊙ **Wyniki lekkoatletyczne Finów uzyskane w ostatnich dniach: 3000 m** — Viljo Heino 8,41,8 min., **oszczep** Lepanen 69,18 m, **kula** — Auppila 15,30 m, **dysk** — Jouppi 45,63 m.

BOGATY PROGRAM SPOTKAŃ PIŁKARSKICH „SIŁY" TRZYNIECKIEJ Z OKAZJI JUBILEUSZU 30 - LECIA KLUBU ROBOTNICZEGO

TRZYNIEC. W ramach jubileuszu 30-lecia istnienia, „Siła" trzyniecka, najstarszy klub robotniczy na czeskim Śląsku Cieszyńskim, organizuje szereg imprez piłkarskich.

29 czerwca »Siła« rozegra w Trzyńcu mecz z mistrzem klasy I kraju ostrawskiego SK „Victoria" (Zarubek). 2 lipca do Trzyńca zawitają piłkarze chorzowskiego „Ruchu". W dniu 5 lipca spotka się w Trzyńcu drużyna jubilatą z mistrzem słowackiej dywizji „Odeva" (Puchov).

Bogaty program imprez jubileuszowych urozmaicą popisy gimnastyczne, występy artystyczne i zawody lekkoatletyczne.

WPŁAW PRZEZ WISŁĘ

WARSZAWA. Z okazji otwarcia mostu Śląsko - Dąbrowskiego Polski Związek Pływacki organizuje w dniu 22 lipca międzynarodowe zawody pływackie, p. n „WPŁAW PRZEZ WISŁĘ". PZT zaprosił za pośrednictwem GUKF zawodników wszystkich państw Demokracji Ludowych. **Pływacy czechosłowaccy i węgierscy wyrazili już zgodę na uczestniczenie w tej imprezie.**

Wyścig punktowany będzie również w konkurencji drużynowej Każde zrzeszenie sportowe wystawi po 5-ciu zawodników, z których 3-ch pierwszych będzie punktowanych. Trasa wyścigu, który rozpocznie się w godzinę, po uroczystościach otwarcia mostu, będzie wynosić ok. 3 km.

W tym samym dniu wieczorem na pływalni WUKF, przy ul. Łazienkowskiej, odbędzie się wielki festiwal wodny, na program którego złożą się popisy pływackie i skoki pokazowe, sztuczne ognie itp.

W niedzielę 24 lipca odbędą się na pływalni WUKF międzynarodowe zawody pływackie, z udziałem zawodników zagranicznych.



Pocałunek za zdobycie bramki.

Kohut wycałowuje serdecznie Miecia Gracza za przeprowadzenie udanej akcji. (Z meczu Gwardia — Ruch 3:0).

Gdańsk przygotowuje się do meczu Polska B — Węgry B

WARSZAWA. Zarząd gdańskiego OZPN, który z ramienia PZPN organizuje zawody Węgry — Polska w Gdańsku wyłonił specjalną komisję pod przewodnictwem wiceprezesa organizacyjnego Jennera.

Komisja przygotowuje specjalnie pieczołowicie stadion miejski we Wrzeszczu do tak poważnej imprezy. Na trybunie będzie 3300 miejsc siedzących Oprócz tego przewiduje się ustawienie ławek bocznych na ogólną ilość 2000 miejsc Miejsca stojące są we Wrzeszczu bardziej pojemne od stadionu Wojska Polskiego w Warszawie i pomieszczą ogółem 35000 (trzydzieści pięć tysięcy) osób. Z powyższej ilości przewidziane jest 10 tysięcy biletów ulgowych dla świata pracy

Organizatorzy mają najpoważniejsze kłopoty z przygotowaniem odpowiednich kwater, ponieważ w tym czasie przewidziany jest do Gdańska i Sopot duży zjazd wczasowiczów.

Zawodnicy węgierscy, którzy przybędą do Polski w piątek koleją przez Katowice zamieszkają w Sopotach i będą mieli przez cały okres swojego pobytu do dyspozycji specjalny autokar, aby mogli zwiedzić nasze Wybrzeże i porty Gdańsk i Gdynię.

Na sędziego głównego zawodów w Gdańsku Polskie Kolegium sędziów wyznaczyło Michalika z Krakowa Na liniach sędziować będą Długosz oraz mjr. Sznajder

Polska reprezentacja „A" odlatuje do Debreczyna bezpośrednio samolotem w piątek przed zawodami Juniorzy polscy wyjadą na Węgry pod przewodnictwem wiceprezesa Glinki i płk. Wilka koleją we czwartek

Baloniki oznajmią stolicy zakończenie wyścigu Dookoła Polski

ATRAKCJE NA STARCIE I MECIE WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI

WARSZAWA. Organizatorzy Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski szykują szereg atrakcyjnych imprez, które poprzedzą start i przybycie na metę zawodników, biorących udział w wyścigu.

Start honorowy odbędzie się na stadionie W. P. Po krótkich przemówieniach, tuż przed startem zostanie wypuszczonych 1.000 gołębi pocztowych, które zaniosą wiadomość o starcie do wszystkich komitetów etapowych. Start ostry nastąpi na rogatce wolskiej.

Zbliżanie się zawodników do Warszawy w dniu zakończenia wyścigu sygnalizowane będzie mieszkańcom stolicy za pomocą balonów na uwięzi, które wzbiją się nad miasto. Przed przybyciem kolarzy rozegrane zostanie spotkanie piłki rowerowej, między dwoma zespołami czechosłowackimi. Odbędą się również pokazy jazdy akrobatycznej na rowerach, w wykonaniu doskonałych zawodników czechosłowackich.

KOLARZOM FABRYKI STOŁECZNE —

WARSZAWA. Komitet Organizacyjny Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski zwrócił się do Rad Zakładowych przy fabrykach warszawskich z prośbą o ufundowanie nagród. Nagrody te, wykonane rękami robotników, będą podczas uroczystości rozdania nagród wręczone zawodnikom przez przodowników pracy fabryk stołecznych.

II runda pucharu lekkoatletów w Lublinie i Szczecinie

Najbliższa niedziela 3 lipca przyniesie dalsze mecze lekkoatletyczne o puchar im Janusza Kusocińskiego. Tym razem spotkają się w Szczecinie reprezentacje Polski północnej i zachodniej, a w Lublinie Polska południowa z Polską środkową.

Bardziej interesująco zapowiadają się zawody w Szczecinie Grupa północna obejmująca okręgi Gdańsk, Bydgoszcz i Poznań jest zdecydowanie najsilniejsza ze wszystkich grup przewyższając znacznie pozostałe reprezentacje zwłaszcza w konkurencjach męskich. W barwach Polski północnej startuje doborowa stawka najlepszych naszych lekkoatletów z **Łomowskim, Stawczykiem Adamczykiem, Machem, Rutkowskim, Kielasem, Lipskim, Adamskim, Grzanką, Korbanem, Krzyżanowskim, Bonieckim, Płotkowiakiem, Zieleniewskim** i wielu innymi. Teoretycznie wydaje się, że męska reprezentacja Polski zachodniej złożona z zawodników Szczecina Wrocławia i Śląska stoi na straconej pozycji. Nie mniej jednak, również i w ekipie Polski zachodniej wystąpi szereg czołowych zawodników jak **Kiszka, Buhl, Praski, Małecki, Osiński, Jurzak, Szendzielorz, Lipiec, Potrzeowski.** Niespodzianki są więc i tu możliwe.

Poza tym regulamin przewiduje obowiązkowy start po trzech zawodników w każdej reprezentacji w poszczególnych konkurencjach, z ograniczeniem startu jednego zawodnika do dwóch i sztafety. Nadto oprócz męskiej reprezentacji startować będą także drużyny kobiece, oraz juniorów i juniorek, a w tych konkurencjach grupa zachodnia jest równorzędną północnej, a nawet w niektórych lepszą. Startować tu będą w grupie zachodniej **Gębolisówna, Bregulanka, Kałużowa, Herdówna, Burzykówna, Rączewska, Cejzikowa, Zimochowa, Piwowarówna, Pitrzanka i juniorzy Czajkowski, Gorczaty, Sidło, Bezek, Michalski.** W grupie północnej najsilniejszymi punktami będą: **Brockówna, Drzewiecka, Cieślikówna, Adamska, Orsztynowicz, Lesznerówna, Ghurkówna, Penners i juniorzy Mach II, Walendzik, Rabenda, Ohnsorge, Walczak.**

Walka o pierwszeństwo będzie więc bardzo zażarta, a szereg emocjonujących pojedynków podniesie atrakcyjność zawodów i ściągnie na stadion szczeciński niewątpliwie wiele publiczności.

Zawody w Lublinie zapowiadają się również interesująco. Tym razem Kraków wystawia najsilniejszą reprezentację wzmocnioną zawodnikami Kielc, Lublina i Rzeszowa z **Kwapieniem, Boczarem, Puziem, Biernatem, Więckiem, Lisiakiem** oraz doskonałymi lekkoatletkami: **Borowcówną, Konikówną, Stachowiczówną, Klimowską, Ditkowską i innymi.** Zespół Polski środkowej wystąpi z czołowymi zawodnikami Warszawy, Łodzi, Olsztyna i Białegostoku ze **Statkiewiczem, Mirowskim, Staniszewskim, Milewskim, Pawłowskim, Czajkowskim, Moderówną, Słomczewską, Peskówną i Głażewską** na czele Oba zespoły są bardzo wyrównane o ile jednak wystąpią w pełnych składach grupa południe powinna w końcowym wyniku wygrać.

Wobec dogodnego terminu obu imprez zawody powinny tym razem spełnić swe zadanie propagandowe. Dotychczasowy stan rozgrywek o puchar im. śp. Janusza Kusocińskiego przedstawia się następująco:

Polska północna 112 pkt.,
Polska zachodnia 111.5 pkt.
Polska południowa 79.5 pkt.
Polska środkowa 72 pkt.

(PiBa)

Drobny w fantastycznej formie rozniósł w półfinale Bromwicha 6:1, 6:3, 6:2

LONDYN. Turniej wimbledoński osiągnął kulminacyjny punkt. W niedzielnych półfinałach spotkało się czterech najlepszych tenisistów czterech kontynentów.

W pierwszym półfinale Amerykanin Schroeder zmierzył się z afrykańskim tenisistą Sturgessem. Pierwszy set wygrał Sturgess dość łatwo 6:3. W następnym, po ciężkiej walce triumfował jednak Schroeder 7:5, trzeci w identycznym stosunku należał do Sturgessa. Dopiero w dwu ostatnich setach pokazał Amerykanin na co go stać. Sturgess z trudem zdobył jednego gema w czwartym, a dwa gemy w piątym secie, przegrywając ostatecznie 6:3, 5:7, 7:5, 1:6, 2:6.

Drugi półfinał: Drobny (CSR) — Bromwich (Australia) trwał niespełna godzinę. Wspaniały tenisista czechosłowacki dosłownie rozgromił Bromwicha w trzech setach 6:1, 6:3, 6:2. Popularny »Jarda« zademonstrował w tym meczu wszystko, co uczyniło go wielkim tenisistą, a więc piorunujący serwis, zabijające smecze i kończące dropszoty. Wiele gemów wygrał Drobny na sucho, zwłaszcza z własnych serwisów.

Bromwich nie zdołał wygrać ani jednego gema, gdy serwował Czechosłowak.

Schroeder nie widział walki swego przeciwnika z finału, kiedy bowiem z szatni wrócił na korty, pewien, że przyjdzie na decydującą fazę walki, było już po wszystkim. Drobny przyjął właśnie gratulacje swych ziomków, i na szarym blankiecie wypisywał treść depeszy, w której chciał podzielić się swą radością ze sportowcami czechosłowackimi.

W Szczecinie odbyło się doroczne walne zebranie Okr. Związku Bokserskiego, na którym obecny był delegat PZB prok. Banc. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, dokonano wyboru nowego z Edwardem Łaukadreyem na czele. Na sekretarza powołano Eichlera.

Nieudany debiut Radzio i Kudlińskiego w Londynie

LONDYN. Uczestniczący w międzynarodowym turnieju tenisowym dla juniorów dwaj Polacy Radzio i Kudliński przegrali swoje spotkania w pierwszej rundzie. Radzio uległ irlandczykowi Fitzpatrickowi 6:2, 3:6, 3:6. Kudliński zaś został pokonany przez Szweda Stockenberga 0:6, 0:6.

Włoscy bokserzy w październiku chcą przyjechać do Polski

RZYM. Włoski Związek Bokserski po mistrzostwach Europy w Oslo ułożył kalendarzyk spotkań międzynarodowych, na rok bieżący. Włosi zarezerwowali termin na spotkanie międzypaństwowe z Polską w październiku, przy czym pierwszy po wojnie mecz pięściarzy obydwu państw odbyłby się w Polsce.

Międzynarodowy program pięściarzy włoskich przedstawia się bardzo okazale i bokserzy w lazurowych koszulkach odwiedzą cały szereg państw europejskich W lipcu w Klagenfurcie reprezentacja Rzymu zmierzy się z najsilniejszym ośrodkiem pięściarskim Austrii Klagenfurtem. Z reprezentacją Francji walczyć będą Włosi 12 sierpnia w San Remo. W pierwszej połowie sierpnia we Wiedniu przeciwnikiem Włoch będzie Austria, w końcu września rewanżowy mecz Francja — Włochy odbędzie się w Lionie.

Bezpośrednio po tym spotkaniu pięściarze włoscy spakują walizki i przyjadą do Polski. Cykl spotkań międzypaństwowych zakończy mecz ze Szwecją w Sztokholmie.

Sportowcy Paryża dali godną odprawę agentom frankistowskim Hiszpanii

PROWOKACJE FRANKISTOWSKIE NA MECZU FRANCJA — HISZPANIA

W swoim ostatnim meczu międzypaństwowym piłkarska reprezentacja Francji uległa reprezentacji frankistowskiej Hiszpanii w stosunku 1:5. Ale nie to jest ważne.

Francja — Hiszpania — mecz, który nie powinien się odbyć, był wspaniałą okazją do antyfaszystowskich manifestacji Paryżan.

Na stadion Colombes przybyli w swych luksusowych, pomalowanych na niebiesko autach najzagorzalsi falangiści frankistowscy, którzy przez całe 90 minut gry nie przestali „heilować" na sposób hitlerowski. Falangiści z Burgos, Oviedo i z Madrytu nie liczyli się jednak z tym, że natrafią na energiczny protest ze strony sportowców stolicy Francji.

Otóż podczas, gdy orkiestra grała hymn dyktatora Franco, rozległy się ze wszystkich stron gwizdy i okrzyki potępiające reżim generała Franco. Okrzyki i gwizdy wzmogły się, gdy na trybunie przy dźwiękach hymnu falangistowskiego rozwinięto olbrzymią flagę hiszpańską. Nieopisany haos i wrzawa wzrosły do tego stopnia, iż wkrótce nie było w ogóle słychać dźwięków muzyki. Uciszyło się dopiero w momencie, kiedy orkiestra zaczęła grać „Marsyliankę".

Zaraz po tym zaniepokojeni, niefortunni organizatorzy spotkania zażądali od służby porządkowej, ażeby usunąć wszelkiego rodzaju emblematy frankistowskie., i powoli porozwieszane sztandary o kolorach fioletowo-różowo-żółtych zaczęły znikać z trybun stadionu.

Prawdziwe awantury miały miejsce po meczu, kiedy prowokatorzy — falangiści starli się z publicznością, która oburzona zachowaniem się faszystów długo protestowała przeciwko nawiązywaniu kontaktów ze sportowcami frankistowskiej Hiszpanii.

Incydenty te wykazały wielką niepopularność manifestacji przyjaźni francusko - frankistowskiej a lud paryski w charakterze widza i kibica piłkarskiego wykazał swą dojrzałość polityczną i nieugiętą postawę wobec tych panów, którzy mecz piłki nożnej chcieli wykorzystać na rzecz propagandy faszystowskiej.

STAL SOSNOWIEC — GWARDIA PIASKI 5:3 (1:3)

Stal do spotkania tego wystąpiła w osłabionym składzie ze względu na niedzielny mecz o wejście do II ligi jaki rozegra z Górnikiem Janów

Bramki dla Stali zdobyli Masłoń 2, Musiał, Macuga i Strauch po jednej

Czerwony semafor wskazuje drogę rozwojową sportowcom katowickiego „Kolejarza"

JUBILEUSZ KOLEJARZY KATOWIC

Zwycięzcami pierwszej Olimpiady sportu polskiego, jaką były bezwątpienia zeszłoroczne igrzyska sportowe KCZZ byli kolejarze, którzy odnieśli zwycięstwo w ogólnej punktacji wyprzedzając metalowców. Zwycięstwo to nie było przypadkowe. Kolejarze pierwsi docenili i zrozumieli znaczenie sportu i wychowania fizycznego, pierwsi umasowili go w swoich szeregach.

Sukces na I Igrzyskach był wynikiem tej dobrze pojętej pracy. Kolejarze nie opierali sportu jedynie na piłce nożnej i boksie. W Poznaniu, Ostrowie, Toruniu, Krakowie w Olsztynie, w Katowicach i w całym szeregu miast, miasteczek i osad przez które biegną szlaki kolejowe powstawały kluby ZZK obecnie Kolejarz o wszechstronnej sportowo działalności.

W tych dniach obchodzi jubileusz 25-lecia istnienia Kolejarza Katowice, który w historii sportu kolejarskiego ma nie mały dorobek. Ćwierć wieku temu dnia 19 czerwca grupka entuzjastów sportu kolejarzy postanowiła założyć swój własny klub w Katowicach Rozproszeni po różnych klubach kolejarze sportowcy masowo zgłaszali swój akces do nowozałożonego klubu.

W programie swej działalności oprócz aspektów czysto sportowych miał także za zadanie zniwelować wpływ stowarzyszeń niemieckich.

Kolejarz w ciągu swojego istnienia przechodził różne koleje.

Często [illegible]wnictwo zapominało, o tym, że klub ma być zrzeszeniem sportowców kolejarzy, że ma przyczynić się do upowszechnienia kultury fizycznej wśród pracowników kolei. Niejednokrotnie skupiał on w swoich szeregach ludzi nie mających nic wspólnego z koleją. W momentach kiedy skupiał on w swoich szeregach elementy zawodowe obce przechodził poważne kryzysy organizacyjne schodząc do roli kopciuszka. **Gdy ster władzy ujmowali w swoje ręce ludzie postępowi rozumiejący posłannictwo klubu i rolę jaką ma odegrać towarzystwo podnosiło się na nogi,** spośród **braci kolejarskiej wyrastały coraz to nowe gwiazdy.**

Kolejarze zwrócili uwagę na korzyści płynące z uprawiania lekkoatletyki. Na boisku przy ul. Bankowej wybudowali pierwszą w Katowicach bieżnię, skocznię i rzutnię. Wkrótce z szeregów kolejarzy wyrośli lekkoatleci znani w całej Polsce jak **Orłowski, Zychoń, Nielaba i Siubka.** Kolejarze katowiccy z roku na rok rozwijali coraz bardziej ożywioną działalność. Drużyna piłkarska awansowała do ligi śląskiej, siatkarze i koszykarze byli wielokrotnymi mistrzami okręgu, ciężkoatleci należeli do elity krajowej, bokserzy wychowywali liczne zastępy utalentowanych zawodników. Nie pozostali w tyle kolarze wydając ze swoich szeregów jednego z najlepszych zawodników jakich posiadał Śląsk Zydka. Najliczniejsza bodaj była sekcja gimnastyczna.

Wojna przerwała działalność klubu Natychmiast po wyzwoleniu Śląska przez Armię Radziecką ZZK Katowice podjęło działalność. Na pierwszy ogień poszła piłka nożna. Piłkarze z miejsca zaczęli odgrywać poważną rolę, a w roku 1945 w reprezentacji Śląska grało czterech kolejarzy — Bożek Ruda, Ziaja i Muszała. Brak doświadczonych działaczy powodował, że początkowo praca w klubie ograniczała się tylko do jednej sekcji Gdy jednak piecze nad sportem objął pion patronalny Kolejarz życie w klubie ożywiło się.

Boisko przy ulicy Bankowej odremontowano systemem gospodarczym przy wybitnej pomocy członków klubu. Na boisku codzień panuje ożywiony ruch. Na kilku boiskach siatkówki zacięte mecze rozgrywają pracownicy parowozowni z pracownikami ekspedycji, kasjerki stacyjne walczą o zwycięstwo z urzędniczkami wydziału taryfowo-personalnego konduktorzy z maszynistami, bileterzy z kontrolerami.

Na sali treningowej pod kierownictwem Grądkowskiego młoda brać kolejarska uczy się sierpów, uników, prostych i kontr.

Lekkoatleci dumni z nowej bieżni od popołudnia do późnego wieczoru ćwiczą starty zrywy, instruowani przez trenera Poloka W świetlicy stole pełno, do stołu ping-pongowego trudno się dopchać szachownice są obleżone przez kibiców i grających

Klub rozwija się wszechstronnie Kierownictwo nie zajmuje się polowem asów. Obcy element odszedł, pozostali kolejarze Wynik meczu, zwycięstwo za wszelką cenę przestały być zagadnieniami pierwszej wagi.

Masowość, wszechstronność, solidna uczciwa praca, są wytycznymi Kolejarza Katowice. Kolejarz katowicki w **odpowiedzi na apel górników z Kopalni Katowice odpowiada czynami.**

Dążeniem, ambicją i celem kolejarzy jest, aby w jubileuszowym roku wszyscy członkowie klubu zdobyli odznaki sprawności fizycznej, by wszyscy kolejarze byli zrzeszeni w klubie by członków swoich wychowywać, na pożytecznych członków socjalistycznego społeczeństwa.

Kiepska bieżnia - kiepskie wyniki na zawodach Kolejarza Katowice

KOLEJARZ KRAKÓW — KOLEJARZ KATOWICE 146:121

KATOWICE (s). W ramach uroczystości 25-lecia klubu sportowego katowickich kolejarzy odbyły się w środę w Katowicach na boisku ZKS „Kolejarz" zawody lekkoatletyczne pomiędzy miejscowymi kolejarzami i ich imiennikami z Krakowa (dawn. ZZK Olsza), zakończona zwycięstwem zespołu gości w stosunku 146:121.

Adamczyk, który poza konkursem startował w tych zawodach, osiągnął w skoku w dal tylko słaby wynik 6,35.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

KOBIETY:

60 m: 1) Hankusówna (Kce) 8,8, 2) Borowiec A. (Kr) 8,9, 3) Urbańska (Kr) 9,2.

100 m: 1) Hankusówna (Kce) 14.6. 2) Salikówna (Kr) 14,8. 3) Ciuba (Kr) 15,2,

500 m: 1) Bulżanka (Kr) 1,31,6, 2) Salikówna (Kr) 1,38,8, 3) Goryeka (Kce) 1,44,3,

Wzwyż: 1) Borowiec Z. (Kr) 1.30, 2) Dobosz (Kce) 1,25, 3) Grzybówna (Kr) 1.20.

W dal: 1) Hankusówna (Kce) 4.35, 2) Borowiec Z. (Kr) 4,33. 3) Janiszewska (Kr) 4,24.

Kula: 1) Klimowska (Kr) 10,22, 2) Matlokówna (Kce) 8,23. 3) Janiszewska (Kr) 8,00.

Dysk: 1) Janiszewska (Kr) 24,53, 2) Klimowska (Kr) 23.06. 3) Matlokówna (Kce) 21.69.

Oszczep: 1) Klimowska (Kr) 31,03, 2) Bulżanka (Kr) 30;31. 3) Matlokówna (Kce) 26,63

Sztafeta 4 x 100 m: 1) Kraków 50 1 2) Katowice 60,6.

Mężczyźni:

100 m: 1) Szymoszek (K-ce) 11,8 2) Girtler (K-ce) 11.9 3) Solak (Kr) 12,0

200 m: 1) Solak (Kr) 24,0 2) Szymoszek (K-ce) 24,8, 3) Kiner (K-ce) 25,0

400 m: 1) Girtler (K-ce) 55,1, 2) Kiner (K-ce) 55,9, 3) Kacerz (Kr) 58,8 Poza konkursem startujący zawodnik Lignozy Krywałd Chałupka osiągnął czas 55,0.

800 m: 1) Werbliński (K-ce) 2.06,6 2) Nieroba (K-ce) 2.07,4 3) Słowicki (Kr) 2.10,6

3000 m: 1) Jurzak (K-ce) 9,29,0 2) Niemczyk (Kr) 9,40,1 3) Gugała (Kr) 9,58,5.

Kula: 1) Serafini (Kr) 11,20 2) Bokus (Kr) 11,10 3) Polak (Kce) 10,85. Startujący poza konkurencją Adamczyk osiągnął w pchnięciu kulą wynik 13,38.

Dysk: 1) Bokus (Kr) 32,76 2) Polak (Kce) 31,84 3) Sochacki (Pr) 29,20. Adamczyk 32,13 m.

Oszczep: 1) Biloński (Kr) 46,50 2) Polak (Kce) 39,27 3) Gałązka (Kce) 37,86.

Młot: 1) Sobota (Kce) 43,44 2) Deja (Kce) 40,36 2) Serafini (Kr) 25,45.

Wzwyż: 1) Patocki (Kr) 1,63, 2) Janiszewski (Kr) 1,56, 3) Polak (Kce) 1,46.

W dal: 1) Serafini (Kr) 5,98, 2) Szymoszek (K-ce) 5.98, 3) Łabuś (Kr) 5,86

4X100: 1) Kraków 47,6 2) Katowice 47,8.

Sztafeta olimpijska: 1) Katowice 3,40,0 2) Kraków 3,51,0

Polska - CSR 14,5 : 12,5 w meczu kolarskim na torze Szczecina

SZCZECIN. W Szczecinie odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie na torze pomiędzy nieoficjalnymi reprezentacjami Polski i Czechosłowacji. W biegach zwyciężyła reprezentacja Polski 14,5:12,5

Składy zespołów: **Polska Bek Kupczak, Marchwiński, Fronckowiak.**

Czechosłowacja: Stepanek, Saseci, Svoboda, Pospivil, Schmit.

Zawody miały nadzwyczaj interesujący przebieg ponieważ stawka zawodników była nadzwyczaj wyrównana i często walka rozstrygała się na finiszu. Doskonała postawa młodego zawodnika łódzkiego Marchwińskiego zadecydowała o wyniku meczu. Marchwiński pokonał bowiem najlepszego Czecha Schmita. Najlepszy czas dnia uzyskał Kupczak — 12,6.

Ogółem rozegrano 9 biegów.

W wyścigu amerykańskim parami na 30 okrążeń toru zwyciężyła para czechosłowacka Saseci — Stepanek w czasie 47.06 Druga była para kombinowana Bek — Schmit 47.18. Zawodom przyglądało się 8 tys widzów

Juniorzy Trnavy przegrali z Łodzią 0:2

JUNIORZY ŁODZI ZWYCIĘŻAJĄ TRNAVĘ (BRATYSŁAWA) 2:0 (1:0)

ŁÓDŹ. Jako przedmecz spotkania o puchar Kałuży Łódź — Poznań rozegrany został mecz międzynarodowy, w którym reprezentacja juniorów Łodzi pokonała juniorów „Trnavy" (Bratysława) 2:0 (1:0).

Juniorzy Trnavy są mistrzami Czechosłowacji. Bramki dla zwycięzców zdobyli Olejniczak i Smulik.

Składy drużyn: Trnava — Stacho, Sigo, Oprehal, Bartovich, Tasky, Zatko, Vizieganger, Fillo, Uivary, Stefanosky.

Reprezentacja Łodzi: Zober, Setorek, Jędrzejewski, Miski (Smulik), Stusio, Jach, Kałużyński, Wagner, Porpalski, Olejniczak, Wesołowski.

Mecz stał na dobrym poziomie technicznym. Grę zepsuł jednak padający w drugiej połowie meczu ulewny deszcz. Czesi przewyższali łodzian kondycją fizyczną i bojowością, zawiedli natomiast strzałowo. W drugiej części zawodów goście przeważali przez dłuższy okres czasu, lecz rezultatem tej przewagi było jedynie siedem kornerów.

W 6 min pierwszej połowy Olejniczak zdobył prowadzenie, drugą zaś bramkę zdobył dla Łodzi Smulik. Sędziował Kowalski.

ZMIANY TERMINARZA

WARSZAWA. Nierozegrane zawody o mistrzostwo międzyokręgowe pomiędzy mistrzem Dolnego Śląska i mistrzem Zagłębia, które były wyznaczone na dzień 26 czerwca, a zostały odwołane z powodu powtórzenia zawodów finałowych we Wrocławiu pomiędzy Ogniwem a Górnikiem zostały wyznaczone na dzień 7 sierpnia.

— Górnik czeladzki organizuje w nadchodzącą niedzielę wielki pokaz gimnastyczno - sportowy w parku jordanowskim na Saturnie. Wstęp na boisko bezpłatny. Na zakończenie pokazu przewidziana jest zabawa sportowa.

AKS NIWKA — GÓRNIK Jb CZELADŹ 3:6 (1:3)

Mecz pomiędzy powyższymi zespołami odbył się w Czeladzi przyniósł przekonywujące zwycięstwo drużynie gospodarzy.

Bramki dla Górnika zdobyli Natkaniec, Grzesik i Ciura po 2 dla pokonanych Woszczyk 2 i Tomczyk 1.

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem Górnika w stosunku 5:2 (1:1).

NOWY ZARZĄD POMORSKIEGO OZB

BYDGOSZCZ. Pod przewodnictwem przedstawiciela PZB — kpt. Neudinga z Warszawy odbyło się w Bydgoszczy doroczne walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Po udzieleniu, ustępującemu zarządowi absolutorium wybrano nowy zarząd z kpt. Zajączkowskim na czele

Górnik Grodziec i Warta Zawiercie awansują do zagłębiowskiej kl. A

SOSNOWIEC. Dzień wczorajszy upłynął w Zagłębiu pod znakiem dwóch decydujących spotkań piłkarskich o wejście do klasy A

WARTA ZAWIERCIE — ZEW OSTROWY 1:0 (1:0)

Na boisku w Ostrowach (Niemce) Warta zawierciańska zmierzyła się z miejscowym Zewem wygrywając po niezwykle zaciętej walce w stosunku 1:0 (1:0) Warta dzięki odniesionemu zwycięstwu została mistrzem grupy II i tym samym wchodzi do klasy A

GÓRNIK GRODZIEC — STAL (POLONIA) SOSNOWIEC 3:1 (2:0)

Niemniej ciekawy mecz rozegrany został pomiędzy Górnikiem Grodziec a Stalą (Polonia) Sosnowiec. Zawody odbyły się w Grodźcu i przyniosły zwycięstwo po żywej grze gospodarzom w stosunku 3:1 (2:0) Grodziec zapewnił sobie zwycięstwo już w pierwszej połowie gry dzięki 2 bramkom, zdobytym przez Kaczmarka i Omylińskiego

Po przerwie mimo iż drużyna gości próbowała za wszelką cenę wyrównać, usiłowania jej zakończyły się uzyskaniem tylko jednej bramki przez lewoskrzydłowego. Wynik dnia ustalił Kaczmarek, który zdobył trzecią bramkę dla Grodźca

Górnik Grodziec podobnie jak Warta jest mistrzem grupy I i wchodzi do klasy A.

• • •

— Zagłębianka, jako jeden z najstarszych klubów piłkarskich w Zagłębiu w dniu 30 lipca br. obchodzić będzie uroczystość otwarcia nowowybudowanego stadionu sportowego na Ksawerze w Będzinie. Zagłębianka skupiająca w swych szeregach młodzież robotniczą, oddaje do dyspozycji swych członków boisko piłkarskie, bieżnię i boiska do gier ruchowych Koszt budowy boiska wynosi około 4 miliony zł. Gros prac wykonali dobrowolnie członkowie klubu. W przyszłym roku projektuje się budowę basenu pływackiego i kortów tenisowych. Na uroczyste otwarcie stadionu zaproszono przedstawicieli partii politycznych, przedstawicieli władz państwowych i związkowych.

• • •

— Dnia 10 lipca br. zespół lekkoatletów Górnika czeladzkiego i Włókniarza sosnowieckiego wystąpi wspólnie przeciw Cracovii w Krakowie Spotkanie rewanżowe odbędzie się we wrześniu w Zagłębiu,

Ośmiu kolarzy fińskich startuje w wyścigu „Tour de Pologne"

WARSZAWA. Do komitetu organizacyjnego wyścigu kolarskiego Dookoła Polski nadszedł list od Robotniczej Organizacji Sportu Fińskiego (FUL), w którym Finowie donoszą, że z zadowoleniem przyjmują zaproszenie na »Tour de Pologne« i przysyłają na wyścig pełną drużynę, tj. 8-miu zawodników. Po kolarzach CSR i robotniczych zespołach Danii, Francji i Szwajcarii, jest to piąte zgłoszenie z zagrancy.

W „sztabie generalnym"

Ogólnopolskich Igrzysk Szkół Przemysłowych

Biuro Organizacyjne III-cich Igrzysk Szkolnictwa Zawodowego mieści się w gmachu Liceum i Gimnazjum Węglowego w Zabrzu, przy ul. Roosvelta 26.

Już na podwórzu uderza nas wzmożony ruch. Zajeżdżają raz po raz samochody ciężarowe wypełnione siennikami, materiałami budowlanymi i artykułami żywnościowymi. Przy nich uwija się młodzież w tempie świadczącym że idea współzawodnictwa pracy i tu znalazła swoje zastosowanie. Cyfry rzucane przez „załogi" samochodów potwierdzają te nasze przypuszczenia:

1500 sztuk! —

200.—

— Jazda, musimy ich pobić!

— Zwieziemy 1500!

Z warsztatów dochodzą odgosy piłowania: chłopcy wynoszą do magazynu rekwizytorni piękne emblematy III Igrzysk Przedstawiają one znicz olimpijski, umocowany w kole zębatym. Są wykonane przez uczniów tutejszego Liceum pod kierunkiem wykładowcy. A oto i członkowie Komisji ustalający szczegóły dekoracyjne — Igrzyska otrzymują piękną oprawę — tylko koniecznie potrzeba słońca! Komisja oczywiście najmocniej wierzy, że pogoda dopisze. Życzymy im tego!

Cieszymy się bardzo, że społeczeństwo i organizacje miejscowe okazują nam tyle serca i pomocy — mówi przewodniczący Komisji — dobrze się nam pracuje w atmosferze przyjaźni i wszyscy idą nam na rękę.

Proszę o szczegóły i oto czego się dowiaduję:

„Igrzyskami, które odbywają się tradycyjnie co roku, kieruje powołana przez Departament Szkolnictwa Zawodowego (obecnie Centralny Urząd Szkolnictwa Zaw.), Komisja współdziałająca z aktywem szkolnym Związku Młodzieży Polskiej. Komisja dzieli się na sekcje: organizacyjną, kwaterunkową, programową, propagandową i widowiskową.

W tej chwili najbardziej rozrywany jest kwatermistrz, do którego wszyscy mają interesy:

— Kolego — kwatery dla instruktorów!

— Obywatelu Inspektorze — kotły przyjechały!

— Gdzie zwozić ziemniaki! itd, itd, itd...

I kwatermistrz na wszystko odpowiada, radzi i pociesza: działa, jak i cała Komisja wg. planu i dyryguje



KOWALSKA (Pomorzanin)
Mistrzyni juniorek w skoku w dal.

swoim zespołem chwaląc sobie współpracę z młodzieżą zabrską, a zwłaszcza z uczniami Liceum i Gimnazjum Przem. Węglowego, którzy ofiarnie przygotowują kwatery dla swych kolegów z całej Polski. A kwatermistrz ma o czym myśleć. Łącznie z wychowawcami i instruktorami trzeba zakwaterować i wyżywić 5000 osób. Wyżywienie zaś przewidziano niebyle jakie: trzy razy dziennie posiłek gorący w miejscu zakwaterowania, do tego suche drugie śniadanie. Razem wartość ponad 5,000 kal. (norma olimpijska).

Od kilku tygodni młodzież Szkół Zawodowych przygotowuje się do Igrzysk. Zespoły przechodzą przez eliminacje przeprowadzane w ramach poszczególnych Centralnych Zarządów Zw. branżowych w klasach 1) „Szkoły Przysposobienia Przemysłowego, 2) Szkoły Przemysłowe, Gimnazja i Licea Przemysłowe.



KOTOŃSKI NA PŁOTKU
(Z mistrzostw lekkoatletycznych Polski juniorów w Katowicach).

Na boiskach toczyła się zacięta walka o honor reprezentowania swego przemysłu w finałach zabrskich. Przyniosła ona potwierdzenie opinii, że młodzież Szkolnictwa Zawodowego, nie mając jeszcze wyników więcej niż przeciętnych, reprezentuje jednak zdrowego ducha sportowego i nie rezygnuje z walki — nadrabiając ambicją braki wynikające z krótkiego niejednokrotnie okresu szkolenia. Trzeba zaznaczyć przytem, że młodzież ta pracuje ponadto w warsztatach i niejednokrotnie przyczynia się do wykonania i przekroczenia planu w macierzystych zakładach pracy.

Eliminacje odbywały się odrębnie dla dziewcząt i chłopców. Program eliminacji obejmował: gry sportowe, siatkówkę, koszykówkę dziewcząt i chłopców, piłka nożna chłopców. Na boisku w Zabrzu zobaczymy ponadto sztafety, rzuty, biegi, pływanie i wielobój junacki.

Obecnie zestawia się ostateczne tabele zawodników. Z nadsyłanych zgłoszeń wynika jak sumiennie przestrzegany jest regulamin Igrzysk: do zawodów nie zostanie dopuszczony żaden obcy zawodnik a szczegółowe badanie lekarskie zapobiegnie wypadkom.

Każdy uczestnik może brać udział najwyżej w dwóch konkurencjach. Chodzi tu o nieprzeciążanie młodzieży z jednej strony, z drugiej o objęcie jaknajliczniejszych szeregów młodzieży.

Komisja sędziowska powołana w porozumieniu z Woj. Urzędem Kultury Fizycznej i pionem Związkowym przygotowuje szczegółowe rozpracowanie konkurencji.

Kierownik programowy podkreśla wagę jaką się przywiązuje do zespołowości. Oglądamy piękne nagrody przechodnie, o które w tym roku po raz trzeci stoczy się walka. Widzimy wśród nich nagrodę przechodnią premiera Cyrankiewicza, ministra Minca ministra Szyra, Centralnych Zarządów Przemysłowych, Gł. Urzędu Kultury Fiz. i szereg innych. W tym roku przybędzie jeszcze wartościowa nagroda prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego gen. Janusza Zarzyckiego, oraz przedstawicieli społeczeństwa śląskiego z wojewodą śl. i Okr. Komisja Zw. Zawodowych na czele.

Podkreślić należy udział młodzieżowego aktywu ZMP w pracach programowych. Widzimy ich współpracujących przy rozpracowaniu planu rozgrywek, przygotowaniu boiska i sprzętu, zestawianiu list zawodników i tp. Dobra jest ta praktyczna szkoła, z której wyjdzie do fabryk życiowy dobrze przygotowany zespół działaczy - mówiąc językiem Komisji „drożdże" na których wyrośnie masowość sportu robotniczego.

Masowe wychowanie fizyczne w Polsce Ludowej nie jest bezdusznym ćwiczeniem mięśni — łączy się z zagadnieniem podniesienia poziomu kulturalnego i świadomości klasowej. Dlatego w Komisji Organizacyjnej III Igrzysk działa sekcja polityczno — wychowawcza której zadaniem jest przygotowanie wielkiego widowiska-montażu. Będzie on przeglądem dorobku prac świetlicowych. W ramach widowiska zobaczymy m. innymi inscenizację wierszy robotniczych w wykonaniu 300-osobowego zespołu, oraz pokaz tańców w wykonaniu 650 uczennic i uczniów. Ogółem w pokazie i inscenizacji bierze udział 3,500 młodzieży. Jest to zamierzenie na wielką skalę, dotychczas niespotykane. Dla większości młodzieży będzie to pierwsze wyjście na scenę, pierwsze zetknięcie z dużym miastem. Nie dziwimy się też że kierownicy sekcji są bardzo przejęci, choć nadrabiają miną i wierzą w młodzież. Po cieszamy ich, że widzowie zrozumieją charakter pokazu i ocenią wysiłek.

Wszystkie prace koordynuje sekcja Organizacyjna — nie ma z tym większych trudności, gdyż zespół Komisji daje doskonały przykład pracy kolektywnej i koleżeństwa. Myśli się przytem nie tylko o młodzieży, ale i o gościach. W dniach Igrzysk z dworca na Stadion w Zabrzu kursować będą dodatkowe autobusy. W centrum Zabrza, w oknach wystawowych PDT będzie wystawa nagród. Na stadionie ruchome sklepy PCH zapewnią wyżywienie, czynna też będzie stołówka spółdzielcza. Jedynie amatorzy napoi wyskokowych będą rozczarowani. Z inicjatywy kierownictwa a za poparciem MK PZPR — w dniach tych wstrzymuje się sprzedaż napoi alkoholowych.

Komisja ma oczywiście do wykonania sporo przeszkód natury technicznej i organizacyjnej. Jeżeli jednak okażą się w końcu pewne niedociągnięcia — należy je rozpatrywać pod kątem masowości imprezy i jej znaczenia dla zapoznania społeczeństwa z naprawdę imponującym dorobkiem szkolnictwa zawodowego.

Opuszczam wreszcie biuro, pod wrażeniem gorących dyskusji młodzieży, jej pięknej postawy i dobrego stosunku z wychowawcami. Życzymy organizatorom i młodzieży spełnienia ich gorących pragnień: pełnej widowni i pogody.

Hanna Dąbrowa

300 JUNIORÓW na OBOZACH lekkoatletycznych

WARSZAWA. 1 lipca rozpoczynają się trzytygodniowe obozy szkoleniowe dla juniorów, w których weźmie udział ponad 300 młodych lekkoatletów i lekkoatletek. Na obóz dla juniorów w Akademii WF w Warszawie powołanych zostało 165 zawodników, w tym: z Poznania, Krakowa i Łodzi — po 18, ze Śląska — 14, z Warszawy, Lublina, Rzeszowa, Bydgoszczy, Szczecina i Wrocławia — po 10, z Olsztyna — 8 oraz z Białegostoku i Kielc — po 5.

Dla zapewnienia możliwości treningowych powołano na obóz w Warszawie również kilku seniorów, a mianowicie: Brzozowskiego, Lipskiego, Szatkiewicza, Adamskiego, Buhla, Będkowskiego i Łomowskiego. Seniorzy będą przebywali w Warszawie do czasu rozpoczęcia się obozu w Gdańsku (przed mistrzostwami Polski), tj. do 10 lipca. Na obóz w Gdańsku powołano dodatkowo Gralka (Śląsk).

W obozie dla juniorek, organizowanym w Olsztynie, weźmie udział 140 zawodniczek: po 16 — z Poznania, Krakowa i Łodzi, 12 — ze Śląska, po 10 — z Warszawy, Gdańska, Rzeszowa, Bydgoszczy, Szczecina i Wrocławia, 6 — z Lublina, po 5 — z Białegostoku i Kielc oraz 4 — z Olsztyna.

Zawodnicy, którzy będą startowali 2 lipca w zawodach drużynowych o memoriał J. Kusocińskiego, rozpoczną obóz dopiero 4 lipca.

Drobny, Bromwich Schroeder i Sedgman w półfinałach turnieju wimbledońskiego

LONDYN. W poniedziałek odbyły się w Wimbledonie spotkania ćwierćfinałowe, w wyniku których do półfinału zakwalifikowali się: Drobny (Czechosłowacja), Sturgess (Płd. Afryka), Schroeder (USA) i Bromwich (Australia).

Najciekawszym spotkaniem był mecz między dwoma zeszłorocznymi finalistami: Falkenburgiem (USA) i Bromwichem. Zwyciężył Bromwich bijąc zeszłorocznego mistrza 3:6, 9:11 6:0, 6:0, 6:4. Czechosłowak Drobny pokonał w następnym spotkaniu Australijczyka Browna, który w sobotę wyeliminował doskonałego tenisistę amerykańskiego Gonzalesa. Drobny zwyciężył w stosunku 2:6, 7:5, 1:6, 6:2, 6:4.

W pozostałych spotkaniach ćwierćfinałowych Schroeder (USA) pokonał Sedgmana (Australia) 3:6, 6:8, 6:3, 6:2, 9:7, a Sturgess (Płd. Afryka) wygrał niespodziewanie z Parkerem (USA) 3:6, 6:4, 3:6, 6:1, 6:3.

W ciekawszych spotkaniach IV rundy gry pojedynczej kobiet Rihbany (USA) pokonała Hoahing (Anglia) 6:4 6:4, Dupont (USA) wygrała z Fith (Australia) 6:0, 6:1, Todd (USA) zwyciężyła Marcellin (Francja) 6:2, 6:1.

W ramach III rundy gry podwójnej mężczyzn para czechosłowacka Cernik — Krajcik uległa parze angielskiej Mottram — Paish 2:6, 2:6, 2:6, a Włosi Cucelli i Del Bello wyeliminowali parę Harper (Australia), Van Swol (Holandia) 6:2, 6:3, 3:6, 6:4.

Zwolnienie dla Olejnika Mariana

WARSZAWA. Zarząd PZPN na swym ostatnim posiedzeniu uchwalił na wniosek WGiD udzielić zawodnikowi Olejnikowi Marianowi zwolnienia z klubu sportowego ZZK Katowice.

Olejnik pracuje obecnie w Warszawie w administracji wojskowej. Zarząd PZPN udzielił w danym wypadku zwolnienia ponieważ klub macierzysty i okręg śląski nie załatwiły powyższej sprawy w terminie przewidzianym przepisami PZPN.

Jubileusz ZZK Brda Bydgoszcz

BYDGOSZCZ. Mistrz okręgu pomorskiego klasy A na rok bieżący ZZK Brda Bydgoszcz obchodzi w bieżącym roku swój jubileusz 25-lecia. Główne uroczystości odbędą się w dniu 3 lipca i złożą się na nie turniej piłkarski juniorów z udziałem czołowych drużyn pomorskich oraz zawody o wejście do II ligi z drużyną Kolejarza ze Szczecina.

Czołowi kolarze w wyścigu „Na szlaku wolności"

LUBLIN. Do organizatorów wyścigu kolarskiego „Na szlaku wolności" który odbędzie się w dniu Święta Niepodległości — 22 lipca na historycznej trasie Lublin — Chełm — Lublin napływają zgłoszenia czołowych kolarzy z całego kraju. Do chwili obecnej zgłoszenia nadesłali, m. in.: Kapiak, Napierała, Wandor, Czyż, Sałyga, Wójcik, Wrzesiński, Rzeźnicki, Siemiński, Pietraszewski.

Imprezę organizuje redakcja lubelskiego dziennika „Sztandar Ludu", Okręgowy Związek Kolarski i ZS „Ogniwo"

W przededniu „Raidu Pokoju"

ZAKOPANE. W „Raidzie Pokoju", którego trasa prowadzić będzie przez pograniczne terytoria Czechosłowacji, Polski, Rumunii i Węgier, weźmie udział 335 maszyn czechosłowackich, w tym 170 motocykli. Czesi zgłosili do raidu najlepszych swych zawodników. M. in. startować będzie Dusil oraz znany z Raidu Tatrzańskiego w 1947 r. zawodnik Halupka.

Węgrzy wystawią dwa zespoły zawodnicze, Rumuni zaś zgłosili 4-ch zawodników.

Barwy Polski reprezentować będą motocykliści: Brun St., Dąbrowski i Żymirski. Pojadą oni na maszynach „Triumph" w klasie ponad 250 ccm. Start i meta raidu będzie w Starym Smokowcu po stronie słowackiej.

WALKI ZAPAŚNICZE W WARSZAWIE

WARSZAWA. W dniu 3 lipca w sali Domu Kultury przy ul. Szwoleżerów 2-4 w Warszawie odbędą się rewanżowe zawody zapaśnicze między ŁKS Włókniarz i ZKS Budowlani.

Zawody poprzedzi próba pobicia rekordu Polski w podnoszeniu ciężarów przez mistrza Polski Sadowskiego.

Przedstawiamy najmłodszych mistrzów lekkoatletyki

ILWICKA MARIA (LECHIA OLSZTYN) wygrała 60 m wynikiem 8,2. W tym roku nie wiele trenowała, ponieważ musiała przygotowywać się do matury. Wybiera się na obóz juniorek do Warszawy



PIWOWARÓWNA (Katowice)
najlepsza polska sprinterka najmłodszej generacji

PIWOWARÓWNA MICHALINA Pogoń Katowice była bezkonkurencyjna na 200 m. Uzyskała niezły wynik 27,5. Jest uczennicą gimnazjalną.

* * *

KOWALSKA KRYSTYNA (Pomorzanin Toruń) została mistrzynią w skoku w dal. Skoczyła 507 cm. Żałowała bardzo, że nie mogła startować w oszczepie, przyjechała bowiem do Katowic dopiero w drugim dniu mistrzostw. Kowalska jest bardzo wszechstronną zawodniczką. Skacze w wzwyż (143) rzuca kulą 9,80 a w oszczepie miała już 31,60. Właśnie na zawodach w Katowicach chciała zaatakować swój rekord życiowy. W rzucie oszczepem nie udało się. natomiast powiodło się w skoku w dal.

Skok w wzwyż wygrała reprezentantka Polski **BOROWIEC ZOFIA** (Kolejarz Kraków). Borowcówna, to wzór prawdziwej sportsmenki Bardzo pracowita, może być wzorem dla każdego.

Ma jednak poważne zmartwienie. Jej młodsza siostra, też lekkoatletka, robi bardzo szybkie postępy i już w najbliższym czasie spróbuje pokonać swoją „wielką siostrę". Oby te zmartwienie wyszło na korzyść naszej lekkoatletyce Po skończeniu gimn. studiować będzie na A. W. F.

* * *

KONIKÓWNA JADZIA — mistrzyni w rzucie kulą i dyskiem to też reprezentantka Polski. Na mistrzostwach nie miała groźnych rywalek. Jej najlepsze wyniki 11,13 w kuli i 36,88 w dysku mówią o tym najlepiej. Jest koleżanką klubową i szkolną Borowcówney i także wybiera się na studia „sportowe".

W oszczepie triumfowała **DUDEK WANDA** (Kolejarz-Kraków). Wynik jej nie jest rewelacyjny ale Dudkówna dopiero w tym roku zapoznała się z oszczepem.

— Będę lepiej rzucała, dzisiejszy wynik nie jest godny mistrzyni — powiedziała podczas rozdania nagród.

W biegu na 100 m mistrzem został **MACH HENRYK** (Lechia Gdańsk) uzyskując wynik 11,2, który jest rekordem życiowym. Trenuje od 2 lat i zamierza poświęcić się wyłącznie biegom krótkim. W cywilu jest uczniem gimnazjalnym.

RABENDA JERZY został mistrzem w biegu na 300 m. Rabenda jest zawodnikiem znanym i należy do czołowych czterystumetrowców. Legitymuje się czasem 52,4. Jest także uczniem gimnazjalnym.

* * *

W biegu na 1500 zwyciężył **WERBLIŃSKI WIESŁAW** ZZK Bielsko w czasie 4,14. Wynik osiągnięty na mistrzostwach jest jego rekordem życiowym. Werbliński trenuje zaledwie jeden rok. Jest uczniem Liceum chemicznego.

* * *

200 m płotki wygrał **KOTOŃSKI JANUSZ** (Pogoń Katowice). Był on jednym z najmłodszych uczestników mistrzostw. Lekkoatletykę uprawia dopiero od trzech miesięcy. Startował na pierwszych poważnych zawodach. „Poprawić trzeba styl i szybkość" — powiada młody mistrz „a wyniki będą lepsze niż dzisiejsze" (29,0).

SIDŁO JANUSZ (Pogoń Katowice) mistrz w rzucie oszczepem karierę zrobił w zawrotnym tempie. Przed miesiącem zainteresował się dopiero lekkoatletyką, a upodobał sobie oszczep. Wyniki osiągał coraz lepsze. a w Katowicach rzucił 56,26. Trenr będzie miał tutaj piękne pole do popisu.

* * *

GARNCARCZYK ZBIGNIEW (Chemia Łódź) został mistrzem w w kuli, mając najlepszy rzut 14,47. Sport uprawia od roku i miał już lepsze wyniki. Rekord życiowy w rzucie kulą wynosi 15.68. W tym roku zdał maturę i przenosi się na studia do Warszawy.

W rzucie dyskiem — tytuł mistrzowski przypadł **WALCZAKOWI** z (ZZK Rawicz). Następca Łomowskiego miał już lepsze wyniki, niż uzyskany w Katowicach 54,65. Żałował bardzo, że nie udało mu się zdobyć mistrzostwa w kuli.



WERBLIŃSKI (Bielsko)
mistrz juniorów w biegu na 1500 m

OHNSORGE MARIAN (Warta Poznań) zdobył mistrzostwo w skoku wzwyż, przekraczając wysokość 170 cm. Nie powiodło mu się w skoku w dal. Lekkoatletykę uprawia od 3 lat a teraz zaczyna osiągać dobre wyniki. Skoczył już wzwyż 176 m, a w dal miał 6.67 m.

Lublin) mistrz w skoku w dal myśli o karierze wieloboisty. Początkowo próbował swoich sił jako piłkarz Białej Podlaskiej. Zrezygnował jednak z kariery piłkarza i poświęcił się wyłącznie „królowej sportu". Chodzi do gimnazjum w Białej Podlaskiej.

POLESZCZUK Waldemar (MKS



MACH HENRYK
mistrz sprintu juniorów

Kajakowe mistrzostwa okręgu krakowskiego

KRAKÓW. Przy udziale zawodników 7 klubów okręgu, rozegrano mistrzostwa kajakowe Krakowa, obejmujące dwie konkurencje: biegi na 10.000 m. i 1,000 m.

W ogólnej punktacji 1-sze miejsce zdobyła Liga Morska z Czechowic — 67,5 pkt., przed AZS-em (Kraków). W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odnieśli:

MĘŻCZYŹNI w biegu 10,000 m.: składaki jedynki—Bielecki (Ogniwo) 45:15, składaki dwójki — Gabryś i Zachwieja (Gwardia-Wisła Szczawnica) 44:43, kajaki wyścigowe jedynki — Folwarczny (LM Czechowice) 39:23, dwójki — Milo—Woźniak (AZS) 39:52, czwórki — osada (AZS Kraków) 38:10.

W biegu na 1,000 m.: kajaki wyścigowe jedynki — Folwarczny (LM Czechowice)) 3:29,8, dwójki — Radzko — Długoszewski (AZS Kraków) 3:17,6, czwórki—osada Ogniwo (Kraków) 3:18

KONKURENCJE KOBIECE — w biegu na 500 m.: na kajakach jedynkach 1-sze miejsce zajęła Ponczówna (LM Czechowice) 1:44,2 na kajakach dwójkach — Ponczówna i Krckówna (LM Czechowice) 1:41,1.



KOLENDA (300 mtr.)

MIĘDZYNARODOWY MECZ UCZNIÓW KRAKOWA

KRAKÓW. Korzystając z pobytu wycieczki uczniów szkół Morawskiej Ostrawy, rozegrano w Krakowie mecz koszykówki, między zespołem Morawskiej Ostrawy a Międzyszkolnym Klubem Sportowym Krakowa.

Wygrali krakowianie po bardzo zaciętej i na dobrym poziomie stojącej grze 26:19.

Uzgodniono że rewanż odbędzie się w październiku bieżącego roku w Morawskiej Ostrawie.